Biblioteka Narodowa Warszawa

Grodno, Niedziła 15 Września 1935 r.

Numer dzisiejszy zawiera 8 stron

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM

DZIS PEŁNA TABELA LOTERJI

OSTATNIE WIADOMOSCI GRODZIEŃSKIE

Redakcja i Administracja ul. Rydza-Śmigłego № 6 Telefon № 59.

Cena 10 gr.

Rok V. GAZETA PORANNA DLA WSZYSTKICH Nr. 256

Swięto skrzydlatego rycerstwa

patrz na str. 4

Dumna flaga — na dumnym okręcie

Uroczyste zaliczenie okrętu „Piłsudski" w skład Marynarki Handlowej

Od wczesnego rana na dworcu Morskim w Gdyni, przybranym zielenią i kwiatami, zebrały się organizacje, stowarzyszenia, związki oraz szkoły ze sztandarami, a nadbrzeża portu wypełniły się szczelnie publicznością.

W sali odpraw celnych dworca Morskiego zgromadzili się przedstawiciele władz oraz zaproszeni goście. O godz. 9.10 nastąpiło powitanie p. ministra Przemysłu i Handlu Floyar Rajchmana, który przybył w otoczeniu wyższych urzędników.

O godz. 9.30 na peron dworca Morskiego przyszedł specjalny pociąg z Warszawy z członkami rządu oraz zaproszonymi gośćmi. Wśród gości znajdowała się starsza córka Marszałka Piłsudskiego Jadwiga oraz bracia Jan i Kazimierz Piłsudscy.

Członkowie rządu z p. ministrem Rajchmanem na czele udali się na peron górny dworca, a w tej chwili m/s „Piłsudski" wchodził do awanportu.

W momencie zbliżania się statku do nadbrzeża orkiestra Marynarki Wojennej odegrała Hymn Narodowy i „Pierwszą Brygadę", które były przyjęte niemilknącemi okrzykami tysiącznych rzesz publiczności. Gdy zarzucono trap, przedstawiciele rządu udali się na pokład statku, gdzie kpt. Stankiewicz złożył p. ministrowi Rajchmanowi raport, poczem wszyscy udali się na pokład „Słoneczny", gdzie ks. biskup pomorski dr. Okoniewski w asyście licznego kleru odprawił solenne nabożeństwo.

Po nabożeństwie od stóp ołtarza ks. biskup wygłosił płomienne okolicznościowe przemówienie; poczem prezes Sądu Okręgowego w Gdyni wręczył p. ministrowi przemysłu i handlu akt rejestracji m/s „Piłsudski" w Gdyni.

Zkolei zabrał głos p. minister Przemysłu i Handlu Floyar-Rajchman, który powiedział:

„Przed chwilą otrzymałem z rąk p. prezesa Sądu Okręgowego w Gdyni dokument rejestracji statku m/s „Piłsudski". Jest to dzień najbardziej uroczysty w dziejach polskiej marynarki handlowej. Jest to również dzień największego zaszczytu dla tej marynarki. W imieniu rządu wyrażam przekonanie, że polska marynarka handlowa w służbie dla kraju i dla współpracy międzynarodowej oraz dla zbliżenia rodaków naszych z za oceanu zaszczytowi temu podoła i wyrażam przekonanie i wiarę, że wszyscy ci, których praca składa się na całokształt marynarki handlowej, przy wykonywaniu swoich obowiązków i pełnieniu służby dla pomyślności bandery narodowej wzmocnią swoje wysiłki, aby podołać zaszczytowi, jakim jest powiększenie polskiej marynarki handlowej o statek, noszący imię Wskrzesiciela Ojczyzny i największego Wodza Narodu. Ogłaszam wejście statku m/s „Piłsudski" w skład polskiej marynarki handlowej i daję komendę: Banderę podnieść".

W tej chwili kapitan tatku w asyście pierwszego oficera podnieśli banderę przy dźwiękach Hymnu Narodowego, a p. minister Przemysłu i Handlu oddał akt rejestracji statku prezesowi linji Gdynia — Ameryka.

Skolei orkiestra odegrała Hymny Narodowe: włoski, duński, amerykański i angielski, a bandera danego państwa była podnoszona do szczytu fok-masztu.

Skolei nastąpił uroczysty akt przekazania ziemi w urnach przywiezionych na statku m/s „Piłsudski" z miejsc pobytu Marszałka Piłsudskiego na Maderze oraz z pobojowisk historycznych z okolic Lizbony.

Wielki konkurs z nagrodami.

Kto organizuje?

Nowy SPORTOWIEC

Jaki konkurs?

BOKSERSKI

Co można wygrać?

SZEREG CENNYCH PREMIJ

Premjer Sławek na Zamku

Pan Prezydent Rzplitej przyjął w dniu wczorajszym p. premjera Walerego Sławka, który informował Pana Prezydenta R. P. o bieżących pracach rządu.

Rickett nie wyrzeka się koncesji

LONDYN. (PAT) — Rickett oświadczył po swym przybyciu do Londynu, że zamierza utrzymać i eksploatować nabytą od negusa koncesję. Zapowiedziawszy bliski swój wyjazd do Nowego Jorku, Rickett dodał: „Uzyskałem najpiękniejszą koncesję, jakiej nie widział świat od dawna. Jestem specjalnie dumny, że udało mi się przeprowadzić taką sprawę".

Wiślicki zdobył mandat dzięki 1 głosowi

Okręgowa komisja wyborcza nr. 2 (m. st. Warszawy) ukończyła w dniu wczorajszym obliczanie głosów, które padły w okręgu tym na poszczególnych kandydatów na posłów.

Wyniki obliczeń są następujące:

1) Franciszek Urbański — 12.370, 2) Wacław Wiślicki — 12.199, 3) Heschel Gotlieb — 12.198, 4) Hanna Łukasiewiczowa — 9.392, 5) Bernard Zundelewicz — 6.973, 6) Leon Bregman — 1.995, 7) Srul Glocer — 1.173.

Dziś wybory do Senatu

Dziś odbędą się wybory do Senatu. Jest to już drugi etap wyborczy. Przypominamy bowiem, że praw wyborczych do Senatu nie posiadają wszyscy obywatele oraz, że wybory nie są bezpośrednie.

Dnia 25 sierpnia odbyły się posiedzenia zgromadzeń obwodowych, na których wybrani zostali delegaci do zgromadzeń wojewódzkich. Co dopiero dokonają w dniu dzisiejszym wyboru 64 senatorów.

Wybory odbędą się następująco: Kolegja wojewódzkie wyłonią komisje główne, które ustalą kandydatury, a głosowanie odbędzie się nad temi kandydaturami. Dodatkowo mogą się znaleźć na liście tacy kandydaci, którzy uzyskają poparcie conajmniej 20 delegatów.

Dzisiejsze wybory przeprowadzi 2600 osób, gdyż tylu jest właśnie delegatów do kolegjów wojewódzkich.

O mandaty do Senatu ubiegają się niemal wszyscy b. premjerowie, a więc pp. Prystor, Jędrzejewicz, Kozłowski, b. min. Matuszewski, min. Beck, Inspektor armji gen. Osiński, b. gen. Dąbkowski, b. pos. i wicemarszałek Sejmu prof. Makowski, b. ambasador Polski w Londynie Skirmunt, wódz konserwatystów b. pos. Radziwiłł, b. pos. Wojtek-Malinowski i szereg innych osób. Nazwiska wybranych senatorów ogłosimy jutro.

Niezależnie od 64 wybranych senatorów, P. Prezydent Rzplitej zamianuje 32 senatorów. Przypuszczalnie w ciągu tygodnia ukażą sie nominacje na senatorów.

Oczekiwana zmiana rządu nastąpi po zakończeniu wszystkich czynności wyborczych.

Przed obniżką płac pracowników państwowych

Uwaga ogółu pracowników państwowych skupiona jest na kwestji zapowiadanej z wielu stron obniżki płac urzędniczych. Dotychczas niewiadomo nic pewnego, od kiedy nastąpi i ile wyniesie redukcja poborów.

Centralna Rada Pracownicza jeszcze dnia 10 lipca rb. zgłosiła prośbę o wyznaczenie audjencji u czynników rządowych celem miarodajnego poinformowania się w sprawie obniżki płac. Termin audjencji nie został dotychczas wyznaczony.

W sferach urzędniczych oczekują, iż audjencja dojdzie do skutku dopiero po oczekiwanej zmianie gabinetu, która spodziewana jest w drugiej połowie września. Prawdopodobnie wówczas przedstawiciele świata urzędniczego otrzymają autentyczne informacje o planach oszczędnościowych w dziedzinie wydatków personalnych.

Olbrzymia afera wekslowa w Łodzi

W dniu wczorajszym sfery handlowe Łodzi poruszone zostały wiadomością o wielkiej aferze wekslowej dokonanej przez pewnego zawodowego giełdziarza, który miał puścić w obieg weksle bądź sfalszowane, bądź bezwartościowe na sumę około 300 tysięcy złotych i zbiegł zagranicę.

Zadrżała ziemia w Katowicach

Onegdaj o godz. 21-ej na niektórych ulicach Katowic odczuto silne wstrząsy.

Jak się okazuje, wstrząsy powstały wskutek zawalenia się chodnika w kopalni „Wujek". Chodnik zawalił się na poziomie 550 mtr. na przestrzeni około 22 mtr. Pod gruzami węgla zasypani zostali 2 górnicy.

Zaalarmowano natychmiast władze górnicze i przystąpiono do akcji ratunkowej, która trwała całą noc. O godz. 6-ej rano po przekopaniu 12 mtr. chodnika usłyszano sygnały dawane przez odciętych górników. W ciągu dnia wczorajszego akcję kontynuowano i o godz. 14-ej po przekopaniu całego chodnika, dotarto do zasypanych i wydobyto ich na powierzchnię zupełnie zdrowych.

Rozruchy komunistyczne w Grecji

ATENY. (PAT) — Komuniści, wykorzystując obecną sytuację w porozumieniu z kołami opozycji, postanowili zorganizować rewolucyjne zamieszki. Naskutek zebranych szczegółowych informacyj zostały rozwiązane komunistyczne organizacje, oraz funkcjonujące kluby, przyczem dokonano aresztowań licznych osobistości podejrzanych o przygotowywanie zamieszek. Władze wydały szereg zarządzeń celem uniknięcia zakłócenia spokoju.

Do strajkujących w ilości trzech tysięcy robotników rodzynkowych w Aigion, przyłączyli się również robotnicy piekarscy, proklamując strajk generalny. Do biura policji portowej strajkujący wrzucili naboje dynamitowe, które eksplodując zniszczyły wewnętrzne urządzenie, wyrządzają duże szkody. Na strajk wytwórcy i eksporterzy rodzynek odpowiedzieli lokautem. Do miasta zostały wysłane silne oddziały wojskowe, które patrolują po mieście.

WYŻSZA SZKOŁA ZAGRANICZNA
PRYLIŃSKI

Wesoły Kącik

LOS NR. 199.999

Los Nr. 199.999 kolektura loterji sprzedała czterem osobom.

Jedną ćwiartkę kupił pan Kopyciak, czeladnik szewcki. Drugą — urzędnik prywatny z pensją 120 złotych na miesiąc, pan Kleksik. Trzecią — swat, pan Cukierman, a czwartą — manicurzystka, panna Kazia.

Na los Nr. 199.999 padła wygrana sto tysięcy złotych!

•

Pierwszy przyleciał do kolektury pan Kopyciak.

— Dawać forsę! — ryknął, trzasnąwszy triumfalnie drzwiami.

20 tysięcy złotych wyłożono mu gotówką na stół. Pan Kopyciak naślinił palce, przeliczył banknoty, schował do kieszeni i pojechał się urżnąć!

Jechał z fasonem, jak wielki pan. Trzema dorożkami.

W pierwszej dorożce jechała laska pana Kopyciaka, w drugiej melonik, w trzeciej sam pan Kopyciak.

Tego dnia pan Kopyciak przepił 3 tysiące. Na koszt Kopyciaka piły wszystkie istoty, znajdujące się w promieniu stu metrów od jego osoby. Nawet koniom kazał wynieść po flaszce. A damom, które pić już nie chciały, lał wódkę za dekolty.

•

Urzędnik prywatny, gdy mu doniesiono o wygranej, zbladł, zatrząsł się, jęknął i ze wzruszenia dostał boleści. Potem szczypał się długo, żeby sprawdzić czy nie śpi, a następnie pobiegł do swego szefa, uścisnął mu rękę i po raz pierwszy w życiu powiedział: „Mam pana w d...."

Potem odebrał pieniądze i zaczął spłacać zaległe raty. Za garderobę, za radjo, za patefon, za tapczan, za zegarek i t. d.

Gdy spłacił wszystkie raty, okazało się, że mu już nic nie zostało. Pobiegł więc znów do szefa z płaczem, zaczął go przepraszać, tłumaczył się, że był pijany i ostatecznie wrócił na posadę. Następnego dnia kupił sobie nowy garnitur na raty, 6 koszul na raty i pół tuzina skarpetek na raty.

•

Swat, pan Cukierman, gdy się dowiedział o wygranej, przedewszystkiem zemdlał.

Gdy go ocucono, pobiegł do kolektury po pieniądze. Drżąc, ze strachu, żeby go po drodze nie ograbili, zaniósł pieniądze do banku.

Przez całą noc nie zmrużył oka. Bał się, żeby bank przez noc nie zbankrutował. Następnego dnia odebrał pieniądze i ulokował w innym banku. Ale i to go nie uspokoiło.

Kupił więc sobie ogniotrwałą kasę, kazał w mieszkaniu założyć nowe zamki, żelazne zasuwy i sztaby na drzwi i okiennice na okna. Włożył pieniądze do kasy i zamknął się w mieszkaniu. Teraz śpi tylko w dzień, a w nocy siedzi przy kasie z rewolwerem w ręku i pilnuje.

•

Gdy o wygranej usłyszała manicurzystka, panna Kazia, z radości skaleczyła klientkę w palec. Potem pobiegła do krawcowej, zamówiła ślubną suknię, po drodze kupiła dwie ślubne obrączki i pojechała do swego narzeczonego, Janka.

U Janka rozpłakała się ze szczęścia, potem trochę przestała, potem znów zaczęła płakać, że Janek jej pewno nie kocha, bo się za mało cieszy, potem znów trochę przestała, a potem jeszcze raz zaczęła płakać, bo ją ze wzruszenia rozbolała głowa.

Potem wyszła z Jankiem na spacer, żeby się uspokoić i wreszcie.. wyszła zamąż.

Napoleon Sądek

Na politycznym widnokręgu tygodnia

Wojna czy pokój? — niewiadomo

Fronty już ustalone. Robi się jeszcze próby porozumienia, ale czyni się to z obowiązku bez najmniejszej nawet nadziei, że wysiłki te doprowadzą do wyniku.

W piątek zabrał w Genewie głos delegat Francji premjer Laval. Mowa jego była oczekiwana z dużem zainteresowaniem. Wiadomo bowiem powszechnie, że premjer francuski jest nastrojony bardzo przyjaźnie wobec Włoch. On to doprowadził do układu przyjaźni między Francją a Włochami. W toczącym się zatargu odgrywał rolę pośrednika.

Między przemówieniem angielskiego ministra Hoare i przemówieniem Lavala upłynęło dwa dni. Ten czas wykorzystał Laval, by nawiązać znowu bezpośredni kontakt z Mussolinim. Wysiłki jego pozostały jednak bezowocne. Włosi dają do zrozumienia, że nie ustąpią z zajętego stanowiska.

Najbardziej istotne w przemówieniu Lavala jest oświadczenie, że Francja będzie twardo stała przy Lidze Narodów, że solidaryzuje się z wywodami delegata Anglji, wita oświadczenie o gotowości Anglji do obrony systemu zbiorowego bezpieczeństwa. Oznacza to, że Francja przeszła otwarcie na stronę angielską.

Zapewnienia min. Hoare, że Anglja w wypadku każdej wojny zdobywczej gotowa będzie do zbiorowej obrony napadniętego, odegrały decydującą rolę. Dla Francji ważnem było, czy Anglja jedynie obecnie, kiedy jej interesy kolonjalne zostały narażone na szwank, zdecydowana jest bronić wspólnemi siłami systemu pokojowego, czy również użyczy swej pomocy np. w razie napadu niemieckiego na Czechosłowację, Francję, a nawet na Sowiety, należące do Ligi Narodów i związane przymierzem z Francją.

Minister Hoare odpowiedział na to pytanie twierdząco.

Jesteśmy więc świadkami powtórnego nawiązania nadwyrężonej uprzednio przyjaźni francusko - angielskiej. Oba wielkie mocarstwa będą solidarnie pracować. Laval jeszcze nie traci nadziei, że uda mu się przekonać Włochy o konieczności ustępstw. Poza nim, zdaje się, już nikt w to nie wierzy. Ale cuda nie są wykluczone.

W Norymberdze odbywa się doroczny kongres partji narodowo - socjalistycznej. Kongres otwarty został odczytaniem orędzia Hitlera. Jest ono bardzo ciekawe z punktu widzenia polityki zagranicznej.

A więc ostrze wywodów Hitlera zwracało się przeciwko Moskwie. Kanclerz niemiecki wskazywał na burzycielski i niszczycielski charakter bolszewizmu oraz na twórczy dla kultury charakter narodowego - socjalizmu. Nie będziemy oczywiście wchodzić w dyskusję z kanclerzem Niemiec. Dla nas ciekawe są jego wywody jedynie z tego punktu widzenia, że wskazują one na dalsze zaostrzenie stosunków z Sowietami.

Bojowy charakter orędzia Hitlera, niemniej bojowe wystąpienia takich mówców, jak min. Goebbels i Rosenberg, skierowane przeciwko Moskwie, wskazują dobitnie kierunek polityki niemieckiej. Niemcy hitlerowskie wydały wojnę nietylko komunizmowi u siebie — co jest ich prawem, ale również państwu sowieckiemu.

Groźby pod adresem Moskwy stają się donioślejsze w miarę umocnienia przez Sowiety pozycji międzynarodowej i wzrostu sił militarnych Rzeszy. Trzecia Rzesza Hitlera wzywa niemal do wyprawy krzyżowej przeciw bolszewizmowi w imię obrony

Kto jak kto, ale chyba Niemcy najmniej uprawnione są do wypominania barbarzyństwa. „W domu powieszonego nie mówi się o stryczku" — mówi przysłowie. W danym wypadku „wart pałac Paca, a Pac pałaca" — odpowiemy drugiem przysłowiem.

Jak więc widzimy, w najważniejszej sprawie sytuacja jeszcze się nie wyjaśniła. Nie zapadła jeszcze decyzja: wojna, czy pokój? A właśnie na tę decyzję w naprężeniu czeka cały świat.

Nie umiał odejść od żony

Rozwadowski został skazany na 3 lata więzienia

Wczoraj zgodnie z zapowiedzią został ogłoszony wyrok w głośnym procesie Jana Aleksandra Rozwadowskiego. Wyrokiem sądu Rozwadowski za usiłowanie zabójstwa został skazany na 3 lata więzienia. Na poczet kary zaliczono areszt zapobiegawczy od 1 stycznia r. b. Powództwo cywilne w wysokości 1 zł. na rzecz ppor. Kierglewicza zostało zasądzone.

Po ogłoszeniu sentencji, którą oskarżony wysłuchał z widocznem wzruszeniem, przewodniczący podał ustne motywy wyroku.

Sąd, mając ogromny materjał dowodowy w sprawie, przyszedł do przekonania, że Rozwadowski jest człowiekiem o bardzo bystrej inteligencji i orjentacji.

Niemniej czynu swego Rozwadowski dopuścił się w stanie silnego wzruszenia psychicznego. Ten stan wzruszenia nie powstał w dniu tragicznych strzałów, lecz trwał u oskarżonego przez czas dłuższy.

Przeżycie w Rosji bolszewickiej, gdzie cudem został ocalony po rozstrzelaniu, wywarły przemożny wpływ na jego sylwetkę duchową.

Do tych silnych przeżyć dołączyło się nieszczęśliwe małżeństwo ze Smoleńską.

Tragedją tego małżeństwa było, że Rozwadowski poślubił swą żonę z miłości. Co więcej, zdaniem sądu, Rozwadowski kocha jeszcze do dziś dnia Smoleńską, czego dał dowody na rozprawie. Ale obok uczucia miłości była inna nuta w jego stosunku do Smoleńskiej: to zazdrość.

Trzeba stwierdzić, że Smoleńska swem niesłychanie lekkomyślnem postępowaniem dawała podstawy Rozwadowskiemu do uczucia zazdrości. Sąd nie wchodzi w to, czy Smoleńska była w trakcie małżeństwa kochanką innych jeszcze mężczyzn. ale w każdym razie jej zachowanie się czy to z dr. Borkowskim czy ze św. Szwalbe musiało Rozwadowskiemu takie myśli podsunąć.

Obok miłości i zazdrości w Rozwadowskim wyrósł trzeci czynnik: to sponiewieranie ludzkiej godności. Pamiętny dokument, ten cyrograf, dający Smoleńskiej „bilet wolnej jazdy" musiał dotknąć Rozwadowskiego nietylko w jego ambicji męskiej ale wogóle jako człowieka.

Rozwadowski cierpiał niezwykle z tego też powodu. Nie umiał znaleźć wyjścia, które się nasuwało, wyjścia jedynego. Tem wyjściem było opuszczenie Smoleńskiej. Każdy ma prawo odejść, gdy się go nie chce. Rozwadowski nie chciał, czy nie umiał się na to zdobyć. Przeciwnie, chciał siłą zmusić żonę do uczucia, a siłą uczucia zbudzić nie można.

I kiedy go stanowczo odtrącono Rozwadowski wszedł na drogę przestępstwa.

Jakie były pobudki? Z czem szedł Rozwadowski krytycznego dnia do swej żony.

Nie wpłynął tu alkohol. Zdaniem sądu Rozwadowski szedł z myślą: A nuż uda się? A może żona go przyjmie? Jednocześnie był zdecydowany na wszystko, gdyby się okazało inaczej. Wziął ze sobą rewolwer — na wszelki wypadek, może mu się przyda.

Rozpoczęła się rozmowa z żoną. Przyjęcie było jak najfatalniejsze dla Rozwadowskiego.

I mimo wszystko, możeby się udało zażegnać burzę. Ale do rozmowy wtrącił się ppor. Kierglewicz. Najniepotrzebniej w świecie. Ten człowiek, z którym łączyły Rozwadowską tylko towarzyskie stosunki, popełnił wielką nieostrożność, wtrącając się jako zainteresowany do rozmowy małżonków.

W takich warunkach wystarcza iskierka do zapalenia się lontu. I ta iskierka padła. Rozwadowski zaczął strzelać.

Strzały, zdaniem sądu, były skierowane do żony, ppor. Kierglewicza i tych wszystkich, którzy w mieszkaniu się znajdowali. W takich warunkach jest to zrozumiałe, że nie strzela się do jednej osoby, a do wszystkich, których się uważa za swych wrogów.

Po wygłoszeniu motywów wyroku, sąd odrzucił wniosek obrony o zmianę środka zapobiegawczego i Rozwadowskiego pozostawił w więzieniu. Odpowiedziała apelację.

Darmo 50 zł. w gotówce

może otrzymać każdy czytelnik niniejszego pisma. — —

Z okazji otwarcia działu wysyłkowego, jak również celem zwerbowania sobie stałych klijentów i rozpowszechnienia naszych towarów wśród najszerszych warstw konsumentów naszego kraju, postanowiliśmy rozdzielić 1000 premij po 50 złotych w gotówce pomiędzy klijentów, którzy nadeślą zamówienie na jeden lub więcej kompletów i załączą prawidłowe rozwiązanie szarady.

	8	

Objaśnienie: w 8 wolnych kratek należy wstawić liczby dowolne od 1—9 w ten sposób, aby suma ich we wszystkich kierunkach dała liczbę 15. — Nie bacząc na wielkie premie pieniężne, postanowiliśmy również obniżyć ceny naszych kompletów do minimum.

NASZE REKLAMOWE KOMPLETY **70 proc. ZNIŻKI**

TYLKO za zł. 11 gr. 70

wysyłamy: 3 mtr. materjału na ubranie męskie, jesienne lub zimowe, bardzo modne (deseniu bielskich kamgarnów), pełnej podw. szer. 140 cm., 1 swetr męski, zimowy, gruby i ciepły w deseniach żakardowych z szalowym kołnierzem lub z zamkiem amerykańskim, 1 koszulę męską w bardzo dobrym gatunku z modnem wykończeniem satynowem, 1 p. kalesonów w doskonałym gatunku, 1 p. skarpetek deseniowych b. mocnych, 1 pasek zamszowy do spodni z ładną, niklową klamrą, 1 szal męski, wełniany w modne desenie i 3 chusteczki męskie do nosa z kolorowym szlakiem.

TYLKO za zł. 12 gr. 85

wysyłamy: 4 mtr. materjału na modną suknię damską w piękne wzory i deseniu obecnego sezonu, 1 chustkę zimową w kraty jasne lub ciemne, 1 p. pantofli damskich (podać rozmiar obuwia), 1 pulower damski najmodniejszy „ostatni krzyk mody", 1 koszulę damską, luksusową z ładnem wstawieniem jedwabnem w kolorach wszystkich (według żądania), 1 p. reform z elastycznego trykotu we wszystkich rozmiarach, 1 p. pończoch damskich, jedwabnych w doskonałym gatunku, 1 pasek, 1 p. rękawiczek damskich, eleganckich, 3 chusteczki damskie, batystowe z jedwabną obwódką i 1 bombonierę toaletową.

TYLKO za zł. 25 gr. 30

wysyłamy: 1 sztukę płótna białego 17 mtr. na bieliznę wszelkiego rodzaju lub pościel w 5. dobrym gatunku, 2 kołdry pikowe na łóżka w eleganckie kwiaty żakardowe w dobrym gatunku, 6 mtr. flaneli bieliźnianej, miękkiej i puszystej na wszelką bieliznę, pyjamy i szlafroki, 6 mtr. zefiru w modne prążki na koszule męskie, dzienne i 6 mtr. ręcznikowego czysto białego w kostki lub 6 ręczników waflowych z frendzlami.

Komplety powyższe wysyłamy za zaliczeniem pocztowem na listowne zamówienie. — Płaci się przy odbiorze na poczcie. —

BEZ RYZYKA: Jeżeli towar nie podoba się, przyjmujemy go z powrotem, a pieniądze za takowy natychmiast zwracamy.

Adresować: Firma „POLSKA TKANINA", Łódź, ul. Moniuszki 3, oddział 79. Zaznaczamy, iż nie jest to żadna loterja, ani losowanie, tylko każdy, kto nadeśle prawidłowe rozwiązanie szarady wraz z zamówieniem może otrzymać 50 złotych w gotówce. Podział i wysyłanie nagród odbędzie się 31 października 1935 roku.

KRZYK W NOCY

Wstrząsające grozą dzieje straszliwej tajemnicy

Wnet wszakże zrozumiała...

Ryszard zawołał:

— Mamusiu, widzę, że osłupiałaś... Nic dziwnego, ja też sam sobie nie wierzę... Stał się cud...

— Mówże wreszcie...

— Zosia zgodziła się być moją żoną, właśnie moją...

Janina nie zdążyła się jeszcze oswoić z tą myślą radosną...

Po chwili zapytała:

— A Staś?

— Pogodził się z losem i uścisnął nam dłonie... Mamusiu, mamusiu... Zapomnij o wszystkiem, co ci mówiłem... To przecież i tak już nieistotne... Ślub wkrótce.

Pani Janina była teraz między młotem a kowadłem... Zupełnie nie wiedziała, jak się zachować...

Takie zmartwienie, jak list Lutyna, a jednocześnie taka ogromna radość, jak bliski ślub Ryszarda z Zosią, spełnienie pragnień najgorętszych...

Zrozumiała, że trzeba coś rzec i to zaraz, koniecznie, szepnęła więc:

— Jestem bardzo, bardzo szczęśliwa, Rysieńku... Nie marzę o niczem innem, jak żeby was pobłogosławić...

— Będziesz to mogła uczynić natychmiast, mamusiu.. Zosia czeka tylko na to. Nie chciała tylko wejść, ponieważ wolała, abym ja ci najpierw sam oznajmił tę radosną nowinę...

— Prowadźże do mnie natychmiast tę słodką dziewczynę! — zawołała pani Czarnomska, sama wciąż jeszcze nie mogąc oddzielić swych uczuć radosnych od przeczuć tragicznych.

Ryszard wybiegł po Zosię...

Wtem stwierdził z przerażeniem, że jej niema... Rozejrzał się dookoła... ani śladu... O, Boże, cóż to się stać mogło???

— — — — — — — — —

Korzystając z tego, że Ryszard wyszedł, pani Janina czyniła gwałtowne wysiłki zapanowania nad sobą i swemi nerwami.

Zrozumiała, że musi brać obecnie żywy udział w ogólnej radości, aby tylko nikt nie wyczuł niczego, co obecnie targa nią całą.

Poza tem trzeba było koniecznie możliwie najszybciej odpowiedzieć na list Lutyna.

Bo gotów jeszcze tu przyjechać w najbardziej nieodpowiedniej chwili...

Tegoby tylko jeszcze brakowało...

Możeby mu napisać teraz? Już...

Nie, nie można, bo lada chwila wejdzie Ryś z Zosią...

Chociaż... jakoś ich nie widać...

Trochę zdziwiło to panią Janinę, ale ostatecznie mniejsza o to, pomyślała sobie.

Nie stało się im tam chyba co złego?

Więc jednak postanowiła ten list napisać.

Siadła przy biurku i napisała:

„Szanowny Panie..."

Spojrzała na te dwa słowa z obrzydzeniem...

Jaki on tam „szanowny"? Zwyczajny opryszek...

Ale cóż było robić?

Niestety, sytuacja była taka, że trzeba było się do niego stosować.

Czegóż tu ukrywać? Miał ją w ręku.

Pisała dalej:

„List Pański otrzymałam. Oczywiście, że wolę, abyśmy się z Panem zobaczyli raczej w Warszawie, niż tu, ponieważ nie chcę, aby pana wogóle u mnie spotkano. Coprawda, trudno mi będzie znaleźć nowy pretekst do wyjazdu do Warszawy, ale jakoś sobie poradzę. Powód „toaletowy" już odpadł, bo wszyscy moi wiedzą, że co miałam sprawić, to już załatwione. Nie będzie innej rady, tylko będę musiała udać jaką chorobę i powiedzieć, że jadę do lekarza, nie ufając miejscowemu „konsyljarzowi" okolicznemu. Inna rzecz, że nie pojmuję, jaka to tak ważna sprawa skłania pana do zobaczenia się ze mną. Pan powinien dobrze wiedzieć, jakie to jest dla mnie krępujące... Zwłaszcza teraz, kiedy Pan jest na wolności tylko za kaucją i, zapewne, pod obserwacją policji. Coby to było, gdyby tak nas razem ujrzano?

Poza tem doprawdy nie wiem, czego Pan jeszcze ode mnie może chcieć...

Przecież zbyt wiele już Panu dałam i zbyt się obciążyłam, aby Pan mógł coś jeszcze ode mnie wydębić.

Przeciwnie, uprzedzam Pana, że jeżeli Pan będzie mnie w dalszym ciągu szantażował, to z rozpaczy powiem wszystko, zdemaskuję Pańskie zakusy i postaram się o unieważnienie zapisu Pańskiego, a raczej Pańskich wspólników na hipotece mojego majątku ziemskiego.

Mnie już wszystko jedno wtedy będzie...

Jeżeli mam zginąć, to już razem z Panem, przynajmniej ratując za cenę mojego życia mienie moich synów i odpłacając Panu tem, na co Pan w całej pełni zasłużył".

Już chciała list zapieczętować i wysłać...

Lecz w tem nagle... zamyśliła się...

Co jeżeli ten list zostanie przejęty?

Przecież możliwe, że obecnie cała korespondencja Lutyna jest przeglądana, skoro jest pod obserwacją policji?

Możeby się nie podpisać?

Przecież i tak Lutyn się domyśli, od kogo ten list...

Ale mogą sprawdzić zapisy hipoteczne.. stempel na liście oznaczy miejscowość?

Ha, więc lepiej może będzie doprawdy nic nie pisać; to znaczy, nie podawać szczegółów, a tylko zakomunikować mu, że takiego a takiego dnia może do niej zatelefonować?...

Chociaż nie, nie!..

Nie powinien być żaden ślad z jej strony.

Napisze mu bez podpisu, stempel pocztowy i tak wszystko wyjaśni:

„List otrzymałam. Przyjadę w środę. Zadzwonię do Pana w południe".

Tak, tak będzie najlepiej...

Już napisała tę drugą kartkę, gdy w tem usłyszała czyjeś kroki, zmierzające do jej pokoju...

Już nawet skrzypnęły drzwi.

Odruchowo zmięła ten pierwszy list i wrzuciła do kosza...

Została tylko kartka druga, którą umiejętnie zakryła ręką...

Spojrzała na drzwi, oczekując, że wejdzie lada chwila Ryś z Zosią...

— — — — — — — — —

Ryszard zaś po wyjściu od matki nie zastał Zosi.

Obleciał cały ogród i cały dom...

Zosi ani śladu... Struchlał...

Dalszy ciąg pojutrze.

Teatr Wielki Opera

Dziś i codziennie o 8 w. olśniewające widowisko amerykańskie

„Rose Marie"

pod mistrzowską batutą ADAMA DOLŻYCKIEGO

z nieporównaną odtwórczynią tytułowej roli LUCY SZCZEPAŃSKĄ

Kasa czynna cały dzień bez przerwy od 10 rano.

Bilety od 50 gr. do 5 zł

OBIADY

Mięsne i Jarskie.

obfite i smaczne

zsiadłe mleko z kartof. 25 gr

Zielna 4, od 12 do 20..

po 55 gr.

Cierpiącym na nogi

obuwie na wszelkie dolegliwości nóg i zboczeń nieraźące zewnętrznej estetyki wykonywa ortopedysta

A. Biernacki

Elektoralna 7 m. 45

—ZAKŁAD POŁOZNICZY—

D-ra KAMIŃSKIEGO Nowogrodzka 20

PORODY OPERACJE KOBIECE

Czytajcie „Wesołe Wiadomości"

Cena 10 gr.

JANUSZ KMICIC

Tajemnice życia i śmierci

Niezbadane siły człowieka i przyrody

Różni ludzie rozmaicie zapatrują się na niezwykłe zjawiska spirytystyczne. Posłuchajmy więc, co oni takiego mówią.

A więc przedewszystkiem spirytyści, czyli ci, którzy przedewszystkiem zajmują się temi rzeczami.

„OBCUJEMY Z DUCHAMI ZMARŁYCH"

Dla każdego spirytysty niema nawet dwóch zdań, że na seans przychodzą duchy zmarłych osób obcych nam zupełnie, lub też bardzo bliskich. Kółko spirytystyczne, składające się z paru osób, odpowiednio dobranych, wystarczy całkowicie, aby kontakt ze światem zmarłych nawiązać i utrzymać.

Nowocześni, a wybitni przedstawiciele spirytystów utrzymują przytem, że aby uzyskać pożądane rezultaty nie trzeba już szukać medjum, jako pośrednika między dwoma światami. Wystarczy wierzyć głęboko w prawdziwość zjawisk spirytystycznych, aby uzyskać nawet najwspanialsze efekty, bez żadnego udziału medjum.

„Obcujemy z duchami zmarłych — mówią spirytyści — i wszelkie inne przypuszczenia nie wytrzymują żadnej krytyki".

Ale spirytyści mają i swoich przeciwników zawziętych, którzy zwalczają ich namiętnie.

SZTUCZKI SZATANA

Dla Kościoła Katolickiego zjawiska spirytystyczne nie ulegają najmniejszej wątpliwości, tylko że inaczej On je tłumaczy. Zagadnieniu temu wielu wybitnych duchownych poświęciło poważne prace. A więc ksiądz dr. M. Nitecki, w jednej ze swych obszernych rozpraw, dowodzi i utrzymuje, że wszystkie zjawiska spirytyzmu, to wyłącznie sztuczki szatańskie. Czart nie zrezygnował z kuszenia i wprowadzania ludzi na złą drogę i znalazł odpowiedni sposób — seanse spirytystyczne.

Kościół Katolicki ostrzega przed podobnemi praktykami, a papież Benedykt XV wydał zarządzenie, które brzmi: „Wzbronione jest uczestniczenie we wszystkich seansach spirytystycznych, zarówno czynne jak i bierne, zarówno z użyciem hypnotyzmu, jak i bez niego".

WIELKI MAG PAPUS

Znakomity uczony i jednocześnie wielki mag dr. Papus, którego uczniem był znany u nas również mag Czesław Czyński, przedstawiciel okultyzmu, a więc zwolennik filozofji starożytnej i czarnej magji wysuwa twierdzenie bardzo zbliżone do tego co głosi Kościół Katolicki.

A więc na seansy spirytystyczne przychodzą duchy najniższego rzędu, te które błąkają się we wszechświecie, oczekując na oczyszczenie z grzechów i na ponowne wcielenie się (reinkarnację).

Dla magów jednak praktyczny spirytyzm jest drobną cząstką wiedzy okultystycznej tak, jak i hypnotyzm. Należy dążyć do opanowania wszystkich tajemnic przyrody, zbadać nieznane siły człowieka z tem dopiero iść przez życie.

Ostatnim szczeblem wiedzy okultystycznej jest właśnie czarna magja.

A czarna magja to już nie seanse spirytystyczne, to już nie rozmowa z duchami zmarłych, a seanse djabologiczne, czarna msza i t. p.

OSTRZEGAM

Badanie tajemniczych zjawisk nie powinno być rozrywką, lecz zajęciem naukowem. A do tego trzeba być odpowiednio przygotowanym.

Niepowołani, którzy się zechcą czegoś dowiedzieć, nietylko że nie osiągną swego celu, ale mogą ponieść nieobliczalne szkody na ciele i na duszy.

Dlatego też ostrzegam.

Nie wolno bezkarnie wkraczać w świat, którego nie znamy, o którym nauka niewiele może powiedzieć, który do tej pory jest niezbadaną tajemnicą, o której tylko głuche a sprzeczne chodzą wieści.

Skoro już jednak mowa o nauce, posłuchajmy, co powiedziała na ten temat wybitna jej przedstawicielka nasza słynna rodaczka, Curie Skłodowska.

Zwrócił się do niej w tej sprawie Paweł Heuze, który potem w ten sposób opisuje przeprowadzoną z Nią rozmowę:

— Pragnąłbym z Panią pomówić o spirytyźmie...

— Ależ ja absolutnie nie znam tych rzeczy.

Pani Curie - Skłodowska uśmiechnęła się i zaraz poczułem, że moja sytuacja nie jest tak żałosna: prawdopodobnie moje odwiedziny nie będą bezcelowe.

— Była Pani świadkiem zjawisk spirytystycznych?

— Tak, brałam udział w seansach, widziałam nieraz objawy, które mogą być objawami sił psychicznych, jak podnoszące się stoły i t. p., lecz byłam zawsze tylko zwykłym widzem. Mogłam oczywiście przystąpić do badania tych zjawisk i wówczas wyrobiłabym sobie jakieś zdanie. Lecz pierwej musiałabym je ująć, jako fakty naukowe. Z takim faktem ma się do czynienia wówczas, kiedy można go badać w swem laboratorjum.

— A więc nie ma Pani żadnego zdania o wartości tych zjawisk? Czy nie są to naprzykład przejawy osobowości, które żyją po opuszczeniu swych ciał?

— Nie wyznaję żadnej tego rodzaju opinji.

Jak więc widzimy nasza rodaczka była świadkiem dziwnych zjawisk spirytystycznych nie zbadawszy ich jednak uprzednio naukowo nie mogła jasno wypowiedzieć się w tej sprawie.

Święto skrzydlatego rycerstwa

rozpoczęło się w stolicy pod znakiem entuzjazmu

Polska ekipa balonowa (od lewej): kpt. Franciszek Hynek, por. Pomaski Wład., kpt. Burzyński Zbigniew, por. Wysocki Władysław, kpt. Janusz Antoni i por. Wawszczak Ignacy.

Warszawski meeting lotniczy rozpoczął się w dniu wczorajszym. Rycerze szlaków podniebnych wzbili się w przestworza i rzutami lekkich skrzydeł wznosili moc ludzką wysoko ponad szarzyznę ziemi.

Pierwszy dzień meetingu miał charakter nadewszystko propagandowy. Szło więc o to, aby społeczeństwo nasze poznało doniosłość lotnictwa i jako sportu, i jako potęgi Rzeczypospolitej.

Trybuny dla publiczności na lotnisku Mokotowskiem obsiadło nieprzebrane mrowie ludzkie. W lożach dyplomatycznych mienią się na tle ciemnych meloników, różnobarwne mundury przedstawicieli armij różnych państw.

Punktualnie o godzinie 16-ej zapala się na lotnisku świeca dymna, zapowiadając pierwszy punkt programu dnia, mianowicie kontrolę zlotu gwiaździstego. Z całej Polski, ze wszystkich aeroklubów zlatują się samoloty na meeting. Z Krakowa, z Poznania, ze Lwowa, ze Śląska, z Gdańska.

— Hallo! — przemawia speaker przez głośnik. — Zbliża się właśnie francuska maszyna „Moran"!

Publiczność wita gościa niemilknącemi oklaskami.

—Hallo! Hallo! — odzywa się speaker po raz drugi. — Zbliża się maszyna „D—P—G—O—P" na której w charakterze gościa leci kierownik zeszłorocznej ekipy challengeowej p. Osterkampf!

Huragan oklasków zrywa się ponownie.

Jeśli wspomnieliśmy o challenge'u, to nie wypada nam już dłużej utrzymywać w tajemnicy, radosnej wieści, okrywającej sławą skrzydła polskie.

Międzynarodowa Konferencja Lotnicza jaka obradowała w Dubrowniku, na wniosek sek. hr. Bibescu przyznała Polsce puhar challenge'owy, zdobyty po raz pierwszy przez bohaterskiego Żwirkę i Wigurę, a po raz drugi, przez Bajana, pomimo wycofania się Polski z dalszego udziału w tych zawodach. Międzynarodowa Konferencja skrzydlatego rycerstwa oceniła dwa nasze zwycięstwa i przyznała nam puhar na własność.

Nie od rzeczy również wspomnieć tu będzie, że ta sama Międzynarodowa Konferencja Lotnicza postanowiła przyjąć Rosję Sowiecką w poczet swoich członków rzeczywistych z prawem 1 głosu.

Wróćmy jednak na lotnisko.

Odbywają się tu właśnie pokazy startu i lądowania autożyra i RWD. 9.

Wzbijają się w przestworza dwie maszyny o lotach opartych na zupełnie różnych zasadach. Wirowiec jest bowiem tym najnowszym aparatem lotniczym, który poza wszelkiemi zaletami posiada jeszcze i tę, że w razie potrzeby ląduje w linji pionowej. Wynalazek ten wprowadza nowość w lotnictwie.

Na wirowcu leci pułk. Strachoń. Podczas próby lądowania autożyra maszyna wśród ogólnego entuzjazmu publiczności siada na barjerze, przesadza ją i podjeżdża w kierunku stołu sędziowskiego. Nie trzeba nikomu tłumaczyć, że każdy inny samolot podczas takiego lądowania zostałby niewątpliwie uszkodzony, a nawet próba taka zakończyćby się mogła katastrofą.

Próba ta dystansuje naturalnie RWD. 9 przechylając szale zwycięstwa na korzyść wirowca.

I oto teraz następuje kulminacyjny punkt atrakcyj dnia wczorajszego: Pokaz lotów akrobatycznych samolotu RWD 10 i szybowca.

Wzbija się właśnie w powietrze na RWD — 10 ,por. Włodarkiewicz. Maszyna pnie się do góry, jest już na wysokości około 1800 metrów, kiedy dzielny pilot rozpoczyna swój popis podniebny.

Beczka, pół beczka, beczka podrywana do góry, plecy, darta beczka, looping i wreszcie — wszyscy tłumią oddech, a dzielny pilot rwie ku ziemi polskim korkociągiem przerzucanym z lewa na prawo i odwrotnie. Wytrawne ręce panują nad maszyną i nad śmiercią. Tuż nad ziemią maszyna rwie znowu w przestworza, aby wylądować efektownym liściem.

Popis klasycznej akrobacji powietrznej kończy się, a por. Włodarkiewicz nagrodzony zostaje niemilknącemi oklaskami.

Zkolei zielona maszyna PWS wciąga na długiej linie szybowca „Sokół" pilotowanego przez p. Opierskiego. Po wzbiciu się na wysokość około 2 tysięcy metrów szybowiec odpina się i powtarza popisy akrobatyczne demonstrowane przez por. Włodarkiewicza na samolocie RWD-10. Szybowiec pozbawiony motoru i utrzymujący się w powietrzu tylko siłą rozpędu nadawanego przez samolot P.W.S. pilotowany wprawną ręką p. Opierskiego dokonuje prawdziwych cudów. Nic też dziwnego, że publiczność docenia to i poprostu nie chce zaprzestać swych spontanicznych oklasków.

Wesołem urozmaiceniem programu dnia wczorajszego był „Yumping — ludzie bez wagi".

Inż. Janik i panna Irena Leniukówna, przypięci do balonów o pojemności 100 metrów sześciennych dokonują skoków powietrznych. Oryginalny i pasjonujący sport sprowadzony z Anglji przez p. mrj. Hrańca.. Zabawa polega poprostu na odbijaniu się od ziemi i unoszeniu się jaknajwyższej w powietrze.

Sport ten w kołach kobiet - zwolenniczek sportu lotniczego zapoczątkowała w Polsce panna Leniukówna.

Młoda, 22-letnia panna Irena jest jumpingiem zachwycona.

— Nie wyobrażacie sobie państwo — mówi do dziennikarzy — jaka to niezwykła rozkosz. Poprostu człowiek nie czuje się człowiekiem.

Wypuszczeniem baloników do lotu „Mały Gordon Bennett" zakończono program dnia wczorajszego.

W dniu dzisiejszym nastąpi kulminacyjny punkt meetingu, i start balonów do zawodów o puhar im. Gordon Bennett'a. Trzynaście balonów pomknie w niebieskie szlaki, aby walcząc z żywiołem wichrów, a właściwie zawdzięczając mu swój pęd wspinać się po zaszczytny puhar. Kto go zdobędzie? — pozostaje narazie zagadką. Dwuch zawodników znajduje się w tej chwili na liście kandydatów do laurowego wieńca: Dwukrotny zwycięzca puharu Kpt. Hynek i lotnik szwajcarski Erich Tilgen Kampf.

Pragniemy zwycięstwa dla polskich barw dlatego z głębi serca łącząc się z całem polskiem społeczeństwem, wołamy nieprzerwanie:

— Hynek! Hynek!! Hynek!!

Niewinnie oskarżony

(A. E.) Do mieszkania pana Jakóba Rozenbluma zapukał pewnego razu Benjamin Mitelman.

— Tu jest mieszkanie do odstąpienia, co było ogłoszone w gazecie?.

— Jest, dlaczego nie ma być — odparł pan Rozenblum.—I ja kie mieszkanie! Jeszcze pan takiego nie widziałeś.

Dwa pokoje jest, kuchnia jest...

— Coś takie małe — skrzywił się pan Mitelman.

— Małe? No to co? Jak małe, to niedobrze? Poco pana du że? Chcesz się pan ze swoją żoną w gonienkę bawić? Gdybyś pan był mały smarkacz, toby rozumiałem takie zabawe, ale nie w pańskiego wieku.

— A gdzie jest balkon?

— Niema. Jeszcze nie byłem taki warjat, żeby brać mieszkanie z balkonem. Poco pana balkon? Żeby pana dziecko spadło na ulicę, tak?

— Coś nie widzę nigdzie elektryczność.

— Jak pan może zobaczyć, z powodu jej niema. Pan wie, co jest elektryczność? To jest czyste nieszczęście. Sie psuje, sie gasi, kosztuje pieniądze, nie mówiąc o krótkie spięcie i łączące się z tego wibuchy oraz pożary.

— No to z czem się tu świeci? Z gazem?

— Wypluń pan prędko te słowo! Gaz! Czy pan wiesz, co to jest gaz? Czy jaby miałem choć jedną noc spokojną, o wiele by u mnie byli gazowe urządzenia? Przecież zatruć się można! Jaby musiałem z całą rodziną chodzić w maski gazowe! Wyobrażaj pan sobie tylko: Kładziesz się pan spać żywy, a budzisz się pan nieboszczyk!

Pan Mitelman zniecierpliwił się.

— Jeszcze nie widziałem coś podobnego! — krzyknął. — Dla czego, psia krew, napisałeś pan w gazetę: „mieszkanie z wygodami"? Gdzie są te wygody? Choć jedną mnie pan pokaż!

— Jest wygoda — odparł pan Rozenblum. — Na korytarzu. Powiadam pana — pałac, nie wygoda. Całe piętro z niej korzysta.

— Nie chcę na korytarzu! — ryknął pan Mitelman. — Nie lubię wspólną! W mieszkaniu muszę mieć. Nie będę latał na korytarzu!

— Nie lataj pan tam. Czy ja pana zmuszam? Dla mojej przyjemności możesz pan cały rok tam nie chodzić!

Odpowiedź powyższa do reszty zdenerwowała pana Mitelmana, który z tego względu obraził Jakóba Rozenbluma bardzo brzydkiem słowem.

Słowo to spowodowało rozprawę przed Sądem Grodzkim i wyrok, skazujący pana Mitelmana na 10 złotych grzywny.

CUDOWNE LOKI

nieograniczenie trwałe przy wilgotnem powietrzu, lub pocie, osiągacie Panowie i Panie bez rurek, zapomocą esencji „NIMFA", dzięki której ondulacja jest zbyteczna. Duże zaoszczędzenie czasu i pieniędzy. Działa na porost włosów. Zaraz po myciu uzyskuje się wspaniałe fale ondulowanych loków, pełną powabu fryzurę. Dużo listów z podziękowaniem i pełnych zachwytu (przedewszystkiem artystek scenicznych). Pod gwarancją zł. 200 — otrzymacie pełną cenę kupna z powrotem, jeżeli niezadowoleni z wyników użycia esencji „NIMFA" zwrócicie pół pakietu niezużytego. Cena za 1 flaszkę zł. 1.50 za 3 flaszki zł. 3. — Specjalna oferta: Przy nadesłaniu w ciągu 3 dni wycinka niniejszego ogłoszenia z zamówieniem, otrzymacie jako dodatek bezpłatny 1 flaszkę prawdziwej francuskiej perfumy „Origan".
Dr. Nicol Kemeny i Ska, Kosmetyczny Dom Eksportowy, Nowy Sącz, skrytka pocztowa 131/1798.

Wypróbuj w ciągu 3-ch dni ten przepis piękności

Gdy zasłynie z ekranu twarz pięknej gwiazdy filmowej, może Pani być pewna, że jej nącąca skóra i cera nie są kwestją przypadku. Jej sekret może być i Pani sekretem. Skóra Pani może osiągnąć tą samą wspaniałą karnację. I to w ciągu 3-ch dni. Pewne cenne składniki, jak to czysty krem i oliwa, są obecnie zawarte w nowym Kremie Tokalon koloru białego (nie tłustym). Jedno lub dwa codzienne zastosowania nadają skórze nowe życie. Krem ten jest wzmacniający, wybielający i ściągający. Szybko i lepiej niż cokolwiek innego, zwalcza rozszerzone pory, wągry, szorstkość i inne wady cery. Ochrania przed szkodliwem działaniem brudu i kurzu, utrzymuje cerę zawsze świeżą i jasną, oraz tworzy idealny podkład pod puder. Wypróbuj dziś jeszcze ten prosty przepis piękności, a będziesz mogła bez obawy porównać twą nową skórę do cery gwiazdy z ekranu. Krem Tokalon gwarantuje szczęśliwy wynik, lub pieniądze zostają zwrócone.

Janusz Kmicic tłumaczy sny

P. ANTONINA Z. *(ul. Wronia)*: Do gry nie ma Pani szczęścia. Sytuacja materjalna narazie nie poprawi się. Otrzyma Pani niewesołą wiadomość. W domu będzie choroba. Proszę się starać możliwie szybko zebrać pożyczone pieniądze, bo mogą przepaść. Życzę powodzenia.

„FRANCISZKA": Narazie może być Pani o siebie zupełnie spokojna. Za tego Pana nie wyjdzie Pani zamąż. Szczęśliwe liczby — 75 i 51.

P. JADWIGA K. *(Kutno)*: Istotnie sen Pani jest dość niezwykły, a wszystkie obrazy w nim łączą się w zadziwiającą logiczną całość. Zamąż Pani wyjdzie, ale jeszcze nie tak prędko. Małżeństwo będzie szczęśliwe. Przez podstęp poniesie Pani stratę. Ma Pani śmiałe plany. Proszę spróbować szczęścia w grze. Szczęśliwa liczba — 22.

P. *Teodor D. (ze Złotej)*: Nie ma Pan szczęścia do miłości z wzajemnością. Dowie się Pan o ciekawej tajemnicy. W życiu codziennem trzeba mieć stanowczo więcej wytrwałości. Czeka spór. Owszem ożeni się Pan, ale jeszcze nie tak prędko. Ma Pan zdolności do handlu i radziłbym kupić jakiś sklep. W grze ma Pan szczęście, szczęśliwa cyfra 49 (49387). Fotografję przesyłam pocztą.

„Wanda - Joanna": Otrzyma Pani obszerny list pocztą, w przyszłym tygodniu.

„Jutrzenka": Czeka Panią podróż. Lubi Pani przygody. Będzie Pani w miłem towarzystwie. Życie bez większych trosk. Ma Pani serdecznych przyjaciół. W niedługim czasie wyjdzie Pani zamąż. Małżonek będzie wierny, Pani szczęśliwa. Posady narazie Pani nie otrzyma.

„L. S.": Pierwszy sen Pański — to wspomnienia przeszłości. Sny takie napewno Pan często miewa, są one jednak bez znaczenia. Nadzieja się nie spełni. Czeka podróż. Przejściowe zadowolenie i wesołość. Proszę się strzec podstępnych ludzi. Wróżę Panu długie życie. Ukrywa Pan skrzętnie jakąś tajemnicę.

50 ról w komedji filmowej z Dymszą

czeka na laureatów konkursu filmowego „Ostatnich Wiadomości"

Jutro zaczynamy zamieszczać dalsze zdjęcia uczestników konkursu

Zapowiadaliśmy w poprzednich numerach, że Redakcja nasza jest w posiadaniu wspaniałych propozycyj ze strony wytwórni filmowych na korzyść laureatów konkursu filmowego. Że nie były to gołosłowne obietnice, najlepiej dowodzi obok zamieszczona reprodukcja listu wytwórni filmowej „Rex-Film".

Wytwórnia ta ma za sobą szereg doskołanych obrazów, że wymienimy tylko „Chama", „Sto metrów miłości" „Dwanaście krzeseł", „Co mój mąż robi w nocy?" i „Abecadło miłości". Ostatnio „Rex-Film" ukończył realizację świetnej komedji filmowej p. t. „Wacuś" według scenarjusza naszego Napoleona Sądka z Adolfem Dymszą, Jadzią Andrzejewską, Mieczysławą Cwiklińską i Władysławem Grabowskim w rolach głównych.

„DODEK NA FRONCIE"

Obecnie „Rex-Film" przystępuje do realizacji nowej komedji filmowej p. t. „Dodek na froncie" również według świetnego scenarjusza Napoleona Sądka i z Dymszą w roli tytułowej. W związku z tym filmem wytwórnia wyraziła gotowość zangażowania 50 laureatów „Ostatnich Wiadomości", którzy, grając do filmu, będą mogli odbyć chrzest filmowy w świetle jupiterów i stanąć na drodze do karjery artystycznej.

Przyznacie, Czytelnicy, że 50 ról — to sukces olbrzymi naszego konkursu! Uczestnicy konkursu mają olbrzymie szanse tak ze względu na liczbę ról, które muszą być przez naszych laureatów obsadzone, jak również ze względu na zespół artystyczny, a przedewszystkiem na Dymszę, z którym znaleźć się w jednym filmie jest już zaszczytem i wróżbą powodzenia. Nasi Czytelnicy mieć będą, oczywiście, w pamięci i ten ważny fakt, że scenarjusz napisał Napoleon Sądek, którego wyśmienity humor jest tak doskonale wszystkim znany,

CO NALEŻY ROBIĆ?

Co więc należy robić, aby znaleźć się w grupie, która walczyć będzie o role w komedji „Dodek na froncie?" Ci, którzy złożyli już swe fotografje, powinni cierpliwie czekać na wynik komisji kwalifikacyjnej, a później skrzętnie śledzić przebieg głosowania. Natomiast ci, którzy zdjęcia na błyszczącym papierze dotychczas jeszcze nie nadesłali, powinni to uczynić najrychlej, aby nie było zapóźno. Wprawdzie termin nadsyłania zdjęć nie został jeszcze zamknięty, ale należy ułatwić pracę komisji kwalifikacyjnej, nadsyłając zgłoszenia do konkursu możliwie najwcześniej.

WSZYSCY MAJĄ SZANSE!

Dla przypomnienia zaznaczamy, że w konkursie brać będą udział zarówno ci, których zdjęcia już były zamieszczone, którzy fotografje nadesłali, jak i ci, co je nadeślą.

Na zakończenie podajemy wywiad z laureatem pierwszej serji, który został zaangażowany do filmu Eugenjusza Boro p. t. „Jaśnie pan szofer", a jutro zaczniemy drukować dalsze zdjęcia uczestników konkursu.

OSTATNIE WIADOMOŚCI NIE ZAWIODŁY

Miłą rozmowę przeprowadziliśmy z p. Romualdem Soleckim (zam. w Warszawie przy ul. Pańskiej 37), stuprocentowym warszawiakiem.

Pan Solecki ma 36 lat a mimo to przeszedł w życiu bardzo dużo. Zna wiele zawodów. Był pielęgniarzem, ślusarzem, pracował jako górnik w kopalni, potem w ciągu piętnastu lat zajmował się szoferką. Obecnie pracuje w jednej z firm wódczanych, zarabiając 150 złotych na miesiąc.

— Mówiono mi, że mam w sobie coś z artysty — opowiada pan Solecki — ale nie liczyłem wcale na to, że zostanę kiedykolwiek laureatem konkursu filmowego. Moja 11-letnia córeczka jest w szkole baletowej w Operze Warszawskiej i ona ma więc żyłkę artystyczną.

— Odziedziczoną zapewnie po ojcu — dorzucamy.

Nie możemy przeciągać rozmowy. Pan Solecki jest szarym człowiekiem pracy, śpieszy się więc do swych zajęć. Żegnamy się. Nasz laureat ściska nam serdecznie dłoń — widać, że jest wzruszony.

— Przyjmijcie panowie ode mnie gorące podziękowanie. Nie zawiodły mnie „Ostatnie Wiadomości", których jestem najgorętszym wielbicielem, bo przecież któż jak nie one dają mi możność wejścia w zaczarowany świat filmu.

SP. Z O. O. WARSZAWA, MONIUSZKI 4.
TEL. 263-02. • ADRES TELEGRAFICZNY:
PATRIAFILM, WARSZAWA

Warszawa, dn. 12 września 1935

Szanowna Redakcja
"OSTATNICH WIADOMOSCI"
w miejscu

Sukces pierwszej serji konkursu filmowego WPanów skłania mnie do złożenia następującej propozycji:

W najbliższym czasie przystępuję do realizacji komedji filmowej pt. "Dodek na froncie" z Adolfem Dymszą w roli głównej według scenarjusza Napoleona Sądka, świetnego feljetonisty "Ostatnich Wiadomości". Jestem gotów zaangażować do tego filmu 50 laureatów z pośród uczestników obu serij konkursu filmowego WPanów.

Z poważaniem
Wytwórnia Filmowa
„REX-FILM"
Kierownik Produkcji

DANIEL BACHRACH

Śladami przestępców

Z pamiętników b. aspiranta Warszawskiego Urzędu Śledczego

Kto zabił???

IV

— Zauważyłem, że głównym powodem niesnasek pomiędzy panem a paniczem była właśnie ta sekretarka. Panicz się w niej podkochiwał, no i starszy pan też był łasy na kobiety i zalecał się do niej.

— Czy tego wieczora, kiedy panicz był u pana starszego, sekretarka była jeszcze w biurze? — pytałem dalej.

— Zdaje się, że była, bo kiedy po odejściu panicza przechodziłem przez korytarz, to słyszałem jej głos w gabinecie starszego pana.

Po zbadaniu jeszcze kucharki, która jednak nic mi powiedzieć nie mogła, udałem się do biura.

Tegoż jeszcze dnia ustaliłem, że syn zmarłego przemysłowca zamieszkiwał przez jeden dzień w jednym z hoteli wpobliżu dworca i że tegoż wieczora po gwałtownej sprzeczce z ojcem wyjechał z Warszawy.

Co się tyczy sekretarki nieboszczyka, to znikła ona bez wieści. Rodzina, zaniepokojona jej nagłym wyjazdem, zaalarmowała policję o jej zniknięciu, lecz poszukiwania za nią pozostały bezskuteczne.

Po porozumieniu się z naczelnikiem udałem się do prokuratora, któremu zreferowałem całą sprawę i przebieg dotychczasowego dochodzenia.

— Nie chciałbym wysyłać narazie listów gończych za młodym panem L. — rozpoczął prokurator po wysłuchaniu mego referatu, — nie mam jednak nic przeciw temu, ażeby pan pojechał wślad za nim. Po odnalezieniu go i zbadaniu, sam pan przy swojem doświadczeniu będzie wiedział, czy należy go aresztować, czy też pozostawić na wolnej stopie. Może pan ewentualnie porozumieć się ze mną telefonicznie i wtedy wydam odpowiednią decyzję.

Nie miałem większych trudności z ustaleniem firmy, gdzie pracował syn zmarłego, i już następnego dnia rano byłem we Lwowie. Zastałem go jeszcze w swojem mieszkaniu.

Przyznać muszę, że zrobił na mnie bardzo dodatnie wrażenie. Nie okazał też najmniejszego zaniepokojenia, kiedy dowiedział się, że jestem urzędnikiem policji.

— Komisarz policji?... — zapytał zdziwiony. Czemu mam przypisać pańskie odwiedziny?

— Pan jest Stanisławem L., synem zamordowanego przemysłowca? — zapytałem, patrząc na niego badawczo, akcentując przytem „zamordowanego".

— O ile mi wiadomo, to ojciec mój popełnił samobójstwo, — odrzekł spokojnie.

Zimna jego krew i spokój powiedziały mi, że o ile mam przed sobą rzeczywiście ojcobójcę, to będę miał z nielada przeciwnikiem do czynienia i nie będzie zbyt łatwe doprowadzenie go do przyznania się.

— Wiadomo nam jest, że w dniu śmierci ojca był pan w Warszawie, że między nim a ojcem była gwałtowna kłótnia, że opuścił pan wzburzony mieszkanie ojca i zatrzymał się pan w hotelu.

— Dlaczego nie zamieszkałem w domu i powód naszej kłótni jest moją osobistą sprawą i nie jestem obowiązany zdawać panu z tego relacji.

— Jestem tu służbowo i zmuszony jednak jestem prosić pana o podanie mi powodu kłótni, jak również wykazania swego alibi.

— Służbowo?... — Nie wiem naprawdę, co ja mam wspólnego z policją.

— Ale policja ma coś wspólnego z panem, — odrzekłem zdenerwowany jego ironicznym tonem.

— Zechce pan wyrażać się jaśniej, gdyż nie mam daru do odgadywania zagadek. — brzmiała jego odpowiedź.

— Jak ustaliło śledztwo, ojciec pański nie popełnił samobójstwa, lecz został zamordowany i na panu ciąży podejrzenie o jego zabójstwo.

Zerwał się z krzesła, jak oparzony.

— Jakto, ja miałbym zamordować swego ojca. Czy to jest do wiary, ażeby syn zamordował swego własnego ojca?

— W mojej długoletniej praktyce policyjnej widziałem już więcej takich wypadków.

— Ależ ja nie jestem mordercą, — krzyknął rozpaczliwym głosem.

— Pan żył z ojcem w niezgodzie?

— Tak jest, ale ja go nie zabiłem.

Dalszy ciąg jutro.

Pełna Tabela Loterji

8-my dzień ciągnienia

I i II ciągnienie

10.000 na nr.: 59274.

5.000 na n-ry: 2143 20868 33426 55728 80604.

2.000 na n-ry: 22522 37793 39814 44032 49560 53742 85287 89376 92797 123037 138654 138926 142536 149825 162877 169235 175549.

1.000 na n-ry: 3403 17368 23247 24684 25470 27584 29312 35874 57510 58991 66122 66294 67199 66661 69161 73022 75245 75237 80608 85355 91636 93780 96038 103090 107985 108669 112404 112219 112883 113882 126029 128215 144556 150454 151939 156268 166407 167845 173653 177655.

Po 200 złotych:

206 10 808 79 438 67 785 882 931 1046 268 665 925 2143 53 82 269 434 528 604 867 963 3032 35 258 807 51 959 94 4018 25 227 76 327 45 408 707 808 5072 109 51 432 673 6323 77 543 804 975 7037 101 64 266 301 28 441 528 601 33 69 812 85 8167 211 340 694 880 931 87 9001 4 114 273 526 683 713 21 31 834 87 941

10000 23 163 310 544 602 720 11269 578 852 915 12050 82 161 254 74 331 98 469 86 622 710 21 13045 94 265 96 327 576 602 60 14023 80 165 82 308 408 20 91 949 15183 99 237 40 614 771 946 98 16039 46 139 228 446 932 52 17109 90 412 77 630 702 809 937 18267 612 16 61 88 805 7 19075 224 438 615 36 50 66 95

20095 159 540 909 21213 24 451 59 599 631 46 787 22124 230 44 75 333 98 472 525 89 621 65 986 23161 245 72 84 88 98 318 805 24041 126 277 441 534 81 554 789 25008 10 107 334 402 83 89 97 805 28 664 69 756 26111 202 319 41 517 770 371 935 43 79 27008 24 125 281 99 447 59 664 28089 109 226 55 362 435 83 500 531 722 79 88 972 78 29015 96 367 82 536 33 709 84 857 987

30329 583 31231 89 651 768 933 47 32193 95 288 90 302 27 45 485 525 66 69 33059 108 84 207 22 80 348 498 803 73 510 782 856 34042 99 133 234 452 755 988 35063 175 254 325 440 727 934 59 36136 67 97 221 453 563 814 39 954 64 37064 107 248 93 432 65 623 98 803 64 78 987 76

38239 52 378 577 648 99 757 84 971 174 39 684 92 97 820

170498 501 713 814 171212 358 620 38 100 172033 75 98 271 310 474 755 72 173088 140 258 326 66 423 21 640 725 11 824 40 174456 514 83 864 175079 72 145 476 773 176102 403 6 565 686 87 745 190 177358 68 449 518 725 999 178150 144 179275 554 635 766

180036 289 366 75 732 982 181070 203

180036 289 366 75 732 982 171070 287

987 182450 67 957 183258 4 184313 38 39001 360 97 531 51 90 677 789 951

40023 206 361 424 27 538 635 44 785 350 85 919 41028 30 110 28 53 382 92 43 537 88 607 53 726 51 55 90 811 930 42094 152 329 487 551 74 84 710 80 977 43032 35 129 209 11 343 522 54 83 937 57 44273 304 50 58 67 481 533 97 629 790 924 73 78 45101 368 596 791 820 29 4 104 373 471 528 812 62 911 47206 21 85 389 412 837 86 924 48021 22 42 149 208 303 412 46 55 500 15 69 647 69 718 814 45 85 49021 39 53 57 90 143 53 209 462 543 777 96 802 55 81 98 906

50059 153 206 429 923 51095 173 215 67 343 46 74 444 553 97 668 727 40 849 78 910 42 52061 381 948 53002 16 62 137 519 56 696 748 801 939 54167 213 77 91 442 510 30 49 765 825 55 99 55017 69 76 310 67 421 659 811 966 56000 65 172 77 90 216 96 371 454 538 67 96 648 761 88 873 922 57003 29 91 107 273 456 85 510 45 99 623 37 710 860 58008 63 132 226 94 308 22 60 88 435 548 93 705 37 869 904 59005 34 85 189 324 480 95 771 707 69 74 816 86 914 42

60212 37 53 559 66 67 631 39 61036 244 308 25 413 507 898 996 62027 129 203 59 803 79 509 99 654 700 7 30 74 804 36 53 914 52 53 92 63037 184 278 311 17 462 90 517 737 73 878 64167 206 335 564 623 33 864 99 908 65098 99 103 262 382 561 827 984 66213 63 302 85 539 75 603 44 734 807 49 978 67189 249 54 77 82 340 99 437 698 777 829 68025 69 89 129 37 234 339 537 701 6 28 81 94 69220 57 400 39 54 652 701 817 940

70009 23 228 89 338 419 70 674 81 726 51 856 910 78 71184 215 316 414 69 556 14 43 701 14 30 993 72005 227 359 98 469 91 551 60 79 639 776 968 73105 21 209 355 85 479 527 85 63 612 23 30 708 811 905 74006 23 140 65 70 386 402 41 555 676 834 906 75021 137 99 219 322 446 60 643 725 83 93 99 978 88 76019 141 248 356 541 639 95 894 955 77016 156 200 69 387 877 88 659 90 707 844 998 78014 164 282 63 346 71 580 83 797 863 82 906 79122 370 401 6 22 24 620 757 77 823 926

80034 118 327 527 29 82 775 879 81000 330 93 497 517 74 780 89 92 839 68 77 929 82110 74 215 38 74 305 32 373 7 608 45 56 9 88 779 816 916 83104 9 228 305 500 32 750 61 802 3 84034 211 13 34 359 400 61 516 34 812 85027 76 101 21 67 79 445 530 40 644 62 988 86037 31 290 302 80 92 405 76 603 50 782 814 87175 89 205 39 52 345 66 455 64 81 639 98 727 48 88077 138 246 394 475 530 76 783 89070 280 420 521 93 607 26 45 89 873 932 97

90126 288 99 321 24 56 59 71 490 531 76 631 784 864 957 91039 83 197 204 89 303 88 409 710 867 984 92038 98 289 334 410 64 88 562 766 93011 221 327 90 429 685 45 97 738 846 931 73 94054 55 100 261 580 882 993 95475 595 638 59 761 96400 20 86 558 68 85 728 97154 65 202 37 316 50 491 611 59 851 918 52 98157 223 70 332 79 410 561 620 56 71 734 50 926 35 69 99205 476 607 790 893 943

100072 136 436 603 79 81 86 89 764 99 101039 91 162 214 19 66 407 684 727 966 102124 278 82 335 39 93 490 503 43 600 78 806 56 103081 168 72 203 333 533 53 631 951 104178 553 67 852 105134 37 90 349 459 510 79 710 856 66 98 106228 348 92 711 77 92 107052 79 92 149 50 245 315 28 525 72 95 636 797 812 108032 53 62 197 320 437 547 79 91 657 856 963 83 109071 182 296 307 16 405 35 73 684 786 883

110075 138 53 66 369 464 638 718 802 89 903 15 46 111046 146 272 473 522 31 641 97 709 25 807 52 900 112053 89 389 553 88 878 974 113059 132 87 256 377 519 628 86 737 79 817

114435 745 817 947 58 73 115106 219 280 624 31 874 904 116031 53 135 50 219 301 39 652 86 754 846 973 89 117148 249 81 541 623 36 50 97 710 118191 217 85 271 464 517 47 618 716 802 25 916 119129 446 503 54 694 747 922

120006 474 508 56 71 969 121215 89 388 465 674 700 859 939 57 122000 80 161 255 412 95 701 99 123032 54 90 112 81 289 499 605 58 752 76 84 90 924 30 98 124133 271 327 51 612 64 814 87 971 125023 213 72 325 36 700 955 126254 72 307 82 89 500 17 61 627 92 874 81 961 78 127016 75 129 68 292 391 482 537 684 705 72 836 61 128031 125 360 63 93 552 639 886 93 129112 14 18 39 453 526 35 682 807 47 81 917

130198 205 40 660 730 859 908 15 25 64 131005 14 55 94 125 86 226 355 439 67 653 817 997 132148 61 210 32 43 311 61 85 402 10 785 88 98 840 50 926 133026 249 306 44 86 518 96 654 55 65 834 51 59 134019 36 96 139 84 531 602 806 17 58 99 904 135041 255 307 9 520 37 669 706 70 849 86 923 136145 219 91 324 416 73 579 618 746 846 50 55 93 950 71 137182 88 98 202 54 391 446 631 47 709 842 138056 191 432 504 10 77 745 79 96 817 918 139039 153 79 88 210 335 88 635 48 770 928 46

140403 662 84 719 940 81 141357 588 605 939 142028 119 71 274 91 430 571 98 620 92 96 917 25 80 143114 47 487 823 886 939 56 144043 109 229 308 23 439 44 631 703 81 824 55 935 145087 122 77 274 99 353 74 437 93 538 89 623 729 86 963 80 146172 98 249 394 436 501 66 91 608 9 751 71 806 9 35 52 147007 85 88 443 45 51 540 91 710 932 148055 104 91 236 85 87 366 69 650 715 41 62 959 149009 85 180 214 66 321 404 15 677 796 970

150006 138 44 71 366 418 65 635 717 57 824 927 34 65 151288 383 433 57 508 46 638 775 96 913

152050 99 255 153013 176 99 520 615 47 752 85 832 41 64 928 154040 164 435 57 542 617 764 92 849 155012 70 110 86 278 358 415 510 95 657 72 722 851 156050 59 100 238 66 364 98 414 70 525 57 757 905 42 76 157252 392 422 553 632 87 778 952 158099 272 546 673 818 34 63 88 159014 123 287 311 22 74 80 517 713 831 986 93

160071 80 188 294 306 418 23 550 621 710 11 15 802 908 20 29 161270 384 97 507 88 94 692 743 53 63 827 57 909 162025 59 73 186 245 61 309 515 26 62 676 794 951 65 87 163048 79 246 355 486 545 75 606 718 164022 177 454 628 714 23 58 8 47 79 931 165172 292 95 396 442 78 536 83 640 739 53 61 97 812 909 166150 78 79 257 331 70 974 87 857 976 98 164024 62 82 121 261 304 423 701 855 81 949 69 168259 85 321 452 73 554 828 41 75 169087 208 95 319 94 409 12 58 572 96 648 731 87 815 70 934

170933 77 171024 48 227 41 426 587 614 62 730 835 39 45 46 989 172199 211 429 710 61 82 875 173063 89 683 174000 43 180 248 79 311 46 411 89 680 788 908 955 78 175019 58 75 123 28 73 208 313 54 539 41 802 17 88 905 176008 133 64 348 513 177016 107 74 76 88 249 316 47 84 723 53 864 918 81 178075 141 210 89 98 322 522 625 742 179215 36 388 501 630 46 54 722 99 916 35 78 911 63

180335 90 480 558 747 75 907 181361 477 661 734 855 86 182023 273 76 304 48 67 442 76 95 623 33 777 80 844 975 183086 219 418 184041 108 39 278 302 445 46 57 75 806 745 818 64

III-cie ciągnienie

Po 200 złotych:

155 365 68 820 84 1184 314 773 2173 290 668 772 808 3291 899 4078 239 5829 72 6504 758 845 989 7331 847 58 927 71 88 8210 482 509 12 662 909 9015 673 10161 90 279 205 604 806 11636 12038 48 275 569 13019 40 139 740 14583 603 15181 692 888 928 16003 110 45 17372 517 667 902 18151 822 900 19071 259 444 715

20091 21128 642 48 70 22330 708 764 64 830 23200 480 916 24453 548 57 644 720 930 86 25288 513 638 723 26141 271 487 890 27317 471 591 624 811 58 931 28210 89 328 497 547 640 89 833 29084 460 715 907

30103 341 77 31485 849 918 36 89 32168 215 378 690 838 85 918 32 77 33048 502 624 34028 105 339 427 35206 18 384 685 786 834 36237 329 447 568 37111 60 81 486

38043 119 70 715 847 993 39626 989 97

40866 980 41022 70 120 215 309 516 898 939 42189 403 43023 98 351 579 939 44 44685 45947 97 46045 405 747 67 75 47077 510 48077 111 332 765 912 28 49120 679 737 919 54

50101 65 209 73 542 81 51267 383 648 925 56 52016 133 390 435 558 65 694 770 83 951 53111 31 71 266 364 81 629 47 94 729 70 88 852 977 54000 598 680 55091 956 56203 544 685 57199 200 583 603 946 58329 54 502 53 600 9 36 911 59018 339 64 453 838 905

60299 460 508 878 61154 508 23 811 62023 37 360 431 27 63310 50 414 64076 235 566 666 96 889 65236 85 500 55 611 64 750 66002 175 377 461 653 742 96 891 916 49 67018 341 93 518 36 82 68003 130 71 224 69192 351 889 937

70221 341 439 86 549 993 71022 276 372 517 608 86 853 72024 41 534 656 712 924 73259 392 429 50 539 749 947 74252 397 570 916 54 75330 645

76134 553 723 95 77087 318 481 618 915 34 78230 70 967 79481 651 792 927 77

80521 657 739 997 81013 147 92 282 82031 62 127 457 551 619 51 704 935 83335 479 88 804 84004 232 514 35 959 85083 100 304 463 78 530 65 865 75 936 86042 213 53 353 418 57 649 52 811 87256 402 527 43 76 659 725 61 88059 135 232 343 683 87 797 850 89582 831 53 964

90305 16 710 28 91024 181 631 47 95 947 92265 300 576 78 758 93156 287 453 513 703 59 62 94320 519 867 76 79 95009 96 440 589 76 686 809 46 49 928 96000 130 575 757 962 97073 100 478 82 83 850 900 13 98110 246 78 509 45 60 93 821 99000 213 390 45 85 651

100555 638 954 101087 139 225 67 95 761 102050 110 56 338 496 562 676 977 103306 841 710 104046 310 489 783 850 64 105 218 577 629 720 954 106054 411 800 107154 579 88 689 813 15 906 108150 88 415 23 82 554 653 837 953 109210 60 369 475 560 700 65 950 69 110129 211 728 926 74 111051 58 760 930 112647 72 752 851 113136 486 650 93 736 76 820 75 924 99

114424 51 115056 186 293 491 507 22 40 640 758 70 847 920 116004 51 434 91 522 87 607 117025 184 570 981 118142 311 81 560 790 119344 409 52 576 980

120434 680 989 121330 458 845 55 95 959 122674 762 984 123006 18 47 69 166 282 516 832 923 124085 151 622 712 64 837 925 125075 88 586 680 813 94 126050 186 200 332 499 588 908 127035 261 462 599 712 932 128059 179 91 428 597 730 867 902 42 64 129322 507 716 864

130307 65 415 655 75 753 823 934 131126 236 312 503 716 32 789 132375 523 29 652 760 869 994 133057 489 580 896 134045 79 201 72 379 551 135263 333 77 136357 665 98 739 838 922 42 76 137067 553 721 138098 252 668 139019 148 238 631 854

140142 81 221 501 91 608 49 935 69 141024 78 107 95 332 486 645 841 930 142073 83 510 20 728 918 143439 70 14495 176 217 376 442 767 145052 148 361 405 42 709 933 146021 189 372 932 147048 136 57 457 699 947 148524 728 83 82 149000 212 308 668 826 96 905

150354 491 605 51 62 875 151048 277 520 791 152017 118 285 789 835 65 921 153112 300 18 472 574 670 71 811 972 154062 212 60 385 477 774 859 155023 932 156128 32 405 522 157097 320 678 158027 35 176 222 471 751 159066 312 433 966 99

160029 66 522 738 860 161388 98 413 43 544 870 162035 715 73 868 163022 28 301 440 577 664 700 869 164254 743 814 165210 398 614 27 737 166069 102 65 724 25 814 167001 207 830 168440 532 693 169281 305 23 689 756 61

170180 386 625 81 171064 834 974 172715 73 815 173071 123 856 956 79 174161 225 743 58 878 89 91 938 175185 176068 564 675 707 177110 41 92 203 635 714 85 852 178064 82 386 767 179065 115 64 306 495 616 850 51 57 939

180150 286 588 918 181227 434 78 591 667 719 182176 207 775 183027 473 610 73 734 184598 617 93 921

IV-te ciągnienie

Zł. 20.000 na Nr. 131213

Zł. 10.000 na Nr. Nr. 26931 35256 45338

Zł. 5.000 na Nr. Nr. 13618 30085 52881 60132 73388 105118 128301 131871

Zł. 2.000 na Nr. Nr. 18804 22233 35264 35827 50842 56587 64407 77345 116373 118438 118480 120873 127167 134771 136778 140039 153024 162211 162171 162373 166559 174376 178418

Zł. 1.000 na Nr.Nr. 870 10313 23848 28044 29309 38958 39683 62728 64969 66060 67292 74247 78873 81112 85944 96222 99248 99694 104473 104722 110584 112316 114870 115233 116958 121619 121788 122342 130339 131636 134295 146750 148283 152434 154622 154851 178675

Po zł. 200:

479 647 1782 2137 277 405 800 3 890 939 3061 4025 581 6082 234 85 406 7466 769 8546 9034 216 469

10388 407 660 908 59 11044 79 164 571 842 12207 11 329 480 653 13355 550 609 723 14254 323 31 434 694 15171 411 683 16114 738 17455 699 749 874 18747 845 998 19219 512 618

20214 307 50 56 496 549 905 21084 207 842 79 920 78 22688 717 900 23112 277 403 578 667 762 882 24071 148 25210 63 26206 25 32 548 720 65 72 908 27102 375 466 775 28267 80 319 448 70 664 836 995 29003 733 877 906

31614 32655 733 829 924 36 40 33215 718 19 861 34027 35 168 226 404 21 677 35009 50 131 381 562 824 86 36070 116 466 71 593 745 970 37517 91 641 703 94 870

38365 39134 243 462 72 505 900 86 40133 65 347 675 88 894 41119 272 342 488 835 932 42253 512 733 43045 67 262 307 524 654 56 700 929 67 44244 55 682 886 944 45037 558 929 46042 289 445 690 47009 316 413 929 48070 259 339 776 936 49349 784 968 69

50422 661 51041 185 603 834 52365 497 507 95 645 53675 749 901 16 54415 718 64 949 55020 96 184 253 698 56064 136 39 88 267 57185 321 854 948 61 58067 406 586 59059 103 75 319 38 884 959

60019 35 121 327 536 612 53 91 772 61131 59 67 401 41 648 965 62047 156 253 660 723 971 63301 663 759 64142 479 544 937 71 90 65005 62 74 143 557 674 715 985 66227 597 67065 159 223 554 664 68034 619 33 69126 254 310 17 609 96 946 84

70097 232 328 93 472 98 598 688 864 936 62 71010 23 495 982 72104 20 322 418 47 71 73001 161 485 651 74181 614 763 840 74 75340 488 76169 272 85 333 598 712 977 77023 149 94 205 39 71 311 429 970 78068 136 207 314 66 584 731 79191 218 50 64 311 834

80195 339 63 833 934 35 81139 84 313 67 567 84 734 45 895 968 82015 210 482 865 915 77 88 83048 135 261 444 77 560 646 84553 843 85014 45 305 50 734 876 993 86611 956 87161 375 412 46 525 645 65 83 89 88359 572 937 89514 31

90070 307 8 96 567 645 66 74 894 972 91276 315 416 791 983 92150 59 264 899 406 76 94307 422 23 769 841 55 95180 333 524 652 709 954 96209 502 991 97328 406 526 667 873 941 55 98192 256 58 89 523 64 99103 364 442

100771 98 958 101268 857 612 787 804 81 929 102063 144 83 356 103282 502 76 754 974 104627 88 68 105028 240 386 450 75 94 530 794 99 106073 164 70 465 600 831 84 107043 870 108146 80 294 383 560 109461 559 864 96 960

100078 89 454 559 820 91 111166 297 390 770 97 112269 316 527 113223 49 597 995

114088 190 200 18 475 729 930 115020 195 96 294 906 116076 84 325 86 93 510 677 810 117058 114 71 73 218 393 401 63 500 98 761 904 118012 31 181 628 720 697 119013 91 382 441 545 702 971.

120109 375 554 769 802 928 121119 55 252 460 87 504 122126 208 10 49 371 444 561 628 99 901 63 123100 46 284 346 426 66 563 664 703 98 995 124083 216 312 616 125594 982 126057 188 785 880 87 127127 314 559 778 128190 422 671 802 129593 600 30 46 837 926 76.

130225 435 511 87 131191 242 309 449 538 666 751 90 831 132030 62 137 298 665 71 133179 86 305 434 666 905 42 134017 253 553 801 52 917 76 135176 289 469 701 136264 330 43 448 551 715 41 137518 699 815 20 96 138590 98 690 913 54 59 96 139431 589 95 651 64 86 788 90 877 994.

140060 402 63 67 85 761 864 900 141037 139 202 535 671 796 886 88 142682 816 143148 538 600 812 75 914 144146 222 64 341 489 720 71 145076 318 90 429 43 770 913 81 146250 304 463 564 873 147548 732 63 74 148449 65 149016 43 882 911 33 94.

150034 108 70 85 360 548 96 747 151206 49 72 324 95 494 687 99. 152172 234 323 442 581 641 926 153185 392 424 52 686 745 154093 289 558 155108 705 940 156062 68 114 86 306 157436 58 599 869 971 158239 533 921 56 159108 476 558 743 989 71.

160161 338 605 834 49 77 161015 16 291 417 604 782 830 77 936 162361 473 737 46 829 943 163346 761 164123 91 290 593 949 165019 82 168 491 516 166050 242 632 167056 467 616 852 95 168255 77 596 629 795 808 169057 92 326 608 769.

170022 66 85 168 71 92 248 367 73 621 711 833 171240 42 172521 625 762 173066 198 214 347 442 639 50 55 174086 156 84 428 761 925 175758 71 804 90 934 176366 629 854 177607 600 178167 306 26 594 793 989 179214 305 745 900.

180008 28 224 309 400 5 181139 889 182238 317 605 54 798 914 18 98 183094 103 479 698 [illegible] 455 803 906.

Teatr WIELKA REWJA
KAROWA 18

15 b. m. i dni następnych
KAWIARENKA
BENATZKY'EGO
Polska wersja Waldena
Najczarowniejsze widowisko sezonu!!!

OGŁOSZENIA LEKARSKIE

Dr. BRAMS
Weneryczne, skóry, płciowe, przyjm. w swojej lecznicy od g 9 r. — 8 w. Nowy Świat 46 m. 2.

Dr. med. **Wł. DWORECKI**
choroby uszu, gardła i nosa
właść. zakł. dla chorych leżących
Unitas Sienna 5 8 — 9 rano
Zielna 15 6 — 7 wieczór
Ceny szpitalne. Telef. 6.49-00

Dr. Z. Fajncyn Leszno 36 9r.-9w.
w niedzielę do 2-ej
Weneryczne, płciowe, skóry
i w lecznicy Hoża 7

Dr. med. FAJGENBLAT
AKUSZER - GINEKOLOG
Leszno 51. Tel. 11-88-92.
Przyjmuje od godz. 4 do 7.

Dr. A. Krzemieniecka
Chmielna 49, tel. 6-23-66
Skórne, włosów, leczenie żylaków
INSTYTUT KOSMETYCZNY
czynny od 9 do 7 wiecz.

Dr. med. **SZTERN** Senatorska 8 (przy pl. Teatralnym). Weneryczne, pęcherza, dróg moczowych, płciowe.

Dr. J. Szerman
AKUSZER-GINEKOLOG
Elektoralna 11, tel. 6-36-68.
5—8 w.

Chłodna 24 Lecznica
WENERYCZNE, PŁCIOWE, SKÓRY
Dentystyka 9 r. — 9 w. niedz. do 1.
ANALIZY I NAŚWIETLANIA

Lecznica TWARDA 4
WENERYCZNE, SKÓRNE, PŁCIOWE.
Od 9 r. do 9 w. Niedziela do 3-ej.

Lecznice weneryczne i płciowe
SENATORSKA 10 i ORLA 3
9 rano — 9 wiecz. bez przerwy.
Kobiety przyjmuje lekarka 2 — 6.

LECZNICA „Dworcowa" **CHMIELNA 49**
WENERYCZNE, SKÓRNE I PŁCIOWE
8 r.—9 w. Kobiety przyjmuje lekarka.

Lecznica D-ra ZUSMANA
Al. Jerozolimska 36. Wener., skórne, płciowe. 8 r. — 10 w. bez przerwy. Niedziela 8 — 5 Panie 1 — 7.

SPECJALNA LECZNICA chor. **ŻOŁĄDKA** KISZEK, WĄTROBY. Prześwietlenia LESZNO 38. Od 9-11 i 3-7, niedz. 10-12

Specjalna przych. dla chorych na **PŁUCA** Porada wraz z prześwietl.
Marszałkowska 38, tel. 9-00-09.
godz. przyjęć (10 — 1, 3 — 7).

LECZNICA wyłącznie dla
REUMATYKÓW
I ARTRETYKÓW
czyn. od 10-1; 4-7. WIERZBOWA 11

PRAGA LECZNICA WENERYCZNE Florjańska Nr. 12 Tel. 10-10-35.
Wszystkie specjalności. Dentystyka 9—9 w.

Kupon porady prawnej

OBŁĘDNA MIŁOŚĆ

STRESZCZENIE.

Hrabia Kazimierz Forowski, właściciel pięknego zamku na Kresach Wschodnich, potomek możnego rodu magnackiego, ożenił się z czarującą uroczą Gruzinką, Mirą. Podczas wielkiego balu, jaki się odbył zaraz po ślubie, hr. Stefan Wandycz założył się z trzema kolegami, że w ciągu 24 godzin zdobędzie młodą hrabinę, pomimo, iż uchodzi za szczyt wierności.

Nazajutrz z rana hrabia Kazimierz wyjechał na polowanie. Po kilku godzinach hrabina Mira otrzymała wiadomość, że jej mężowi przytrafił się jakiś wypadek. Wzywano ją do natychmiastowego przybycia.

Hrabina Mira mknęła z przerażeniem do męża, gdy wreszcie goniec wskazał jej jakąś lepiankę ukrytą w lesie. Weszła tam, lecz ku swemu zdumieniu nie zastała w niej męża. Znalazł się natomiast jakiś zamaskowany osobnik, który na wszystkie jej pytania odpowiadał milczeniem, a wkońcu rzucił się na nią.

Hrabia Kazimierz zwrócił z polowania. Cała służba była zdziwiona, że przyjechał zdrów i cały, on zaś był niemal przerażony, widząc, że żony niema w domu. Gdy dowiedział się o wszystkiem, natychmiast z całą służbą pomknął na poszukiwania żony.

Hrabia Kazimierz odnalazł lepiankę i z przerażeniem stwierdził, że jego żona padła ofiarą brutalnego gwałtu.

Hrabina odzyskała przytomność, uświadomiła sobie, co się stało, nie umiała wszakże podać żadnych szczegółów co do osoby napastnika. Kazimierz oznajmił, że póki ten łotr nie umrze, nie może być mowy o miłości między hrabiostwem.

Oboje wrócili do domu, ukrywając starannie przed służbą, co się stało.

Hrabia Wandycz, sprawca ohydnego gwałtu, szybko pożałował swego czynu, bo jak się okazało, zakochał się w swej ofierze hrabinie Mirze. Jedynego świadka — gońca—wyprawił do Warszawy, zobowiązując go, aby nigdy tu więcej nie wracał.

Punktualnie o dziesiątej zgłosili się do hr. Wandycza jego trzej przyjaciele z zapytaniem o wynik zakładu. Odparł, że przegrał, wypłacił umówioną sumę, nie chciał wszakże pojechać z nimi do Warszawy.

Trzej przyjaciele hr. Wandycza dobrze się bawili w Warszawie za jego pieniądze, a potem jeszcze za swoje, pozostając tam miesiąc cały. Potem powrócili na wieś i po kilku dniach znów się spotkali w wileńskim klubie karcianym. Plotkując o wspólnych znajomych, „wleźli" również na hr. Wandycza. Okazało się, że wszyscy trzej go odwiedzali kilkakrotnie i to w najrozmaitszych porach i każdemu z nich odpowiadano, że hrabia właśnie jest na polowaniu.

Następnie wszyscy trzej przyznali się sobie nawzajem, że udawali się również w odwiedziny i także w rozmaitych porach do Forowiec i nikt z nich nie został przyjęty. Hrabiostwo Forowscy nigdzie się nie pokazują i sami nie przyjmują. Widzi się ich tylko z daleka podczas przejażdżek konnych. Są oboje ponurzy i nawet jednego słowa do siebie nie przemawiają.

Wtem podszedł do rozmawiających ich znajomy i oświadczył, że właśnie wszedł do klubu Kazimierz hr. Forowski.

Cała trójka była bardzo zdziwiona przybyciem hrabiego Forowskiego do klubu karcianego.

Jeden z bywalców rzekł wszakże:

— Widać, że nie było was tu tyle czasu. On tu przesiaduje całe noce.

— Jakto? Poco?

— A poco się tu przychodzi? Gra. Jest, zresztą bardzo dziwny. Mówi tylko półsłówkami to, co do gry potrzeba: pas, atu, pik i już. Czy przegra czy wygra, ani drgnie. Zresztą, zobaczcie sami. Właśnie zasiadł do gry.

Hrabia Andrzej rzekł:

— Teraz wszystko rozumiem. Wpadł w hazard. Stąd hrabina taka smutna i taki chłód między nimi. Jeżeli woli spędzać noce tu raczej, niż przy boku pięknej i młodej małżonki, wcale jej się nie dziwię.

Poszli popatrzeć na niego. Wyglądał strasznie Nie był już nawet blady, ale wręcz zielony, zielonoszary, ziemisty... Przytem wychudły, wymizerowany, z zapadłemi policzkami.

Grał do późna w nocy, niemal do świtu, poczem odszedł.

Hrabia Andrzej rzekł:

— Patrzcie, pogoda, że wierzycielabym nie wygnał, a on jedzie...

— To tak zawsze. I to... konno... Taki szmat drogi... Ze cztery mile...

— Przemoknie do nitki...

— Nie dba o to. Wróci do domu, wykąpie się i pojedzie na przejażdżkę konną sam albo z żoną.

— Cóż on wcale nie sypia?

— Nie. Jest, jak z żelaza...

— I z żoną nie rozmawia?

— Służba twierdzi, że nikt nie widział, aby od wielu tygodni zamienił z żoną choćby jedno zdanie.

— — — — — — — — —

W straszną ulewę, w noc ciemną, choć oko wykol, hrabia Kazimierz pędził konno i... wściekał się...

Nie, nie znajdował zapomnienia swych trosk nawet w grze, tak uporczywej.

Nie udawało mu się odpędzić od siebie upiornego widma żony, zhańbionej i splugawionej, i to przez kogoś, kogo może zna i widuje... przez kogoś, co ma prawo powiedzieć, wskazując na hrabinę Forowską:

— Miałem tę kobietę.

Toż to można było oszaleć doprawdy...

I jeżeli hrabia Kazimierz jeszcze nie skrócił sobie strzaskanego życia kulą w skroń, to dlatego jedynie, że pragnął zemsty nad owym łotrem, że nią tylko żył.

Pędził dalej w straszliwą noc, jak rycerz-widmo, jak duch z zaświatów.

Zdala już widać było w mroku majaczące zarysy zamku... A w nim, jakby blask gwiazdy — jedno oświetlone okno, okno sypialni hrabiny...

Ona także spędzała noce bezsennie... w oczekiwaniu na powrót męża.

Wciąż łudziła się, że może jednak... zajrzy wreszcie do niej ze słowami przebaczenia...

I rzeczywiście kilkakrotnie już zamierzał to uczynić. Za każdym razem cofał się wszakże w ostatniej chwili.

Tej nocy staczał ze sobą walkę, zawziętszą, niż zazwyczaj. Wiedział, że gdyby tylko wszedł, rzuciłaby mu się na szyję i zaznałby rajskiej rozkoszy w jej drżących ramionach. I to, właśnie to dałoby mu skuteczniej, niż wszystko, owo tak upragnione zapomnienie.

Myśl ta wreszcie zwyciężyła...

Pobiegł na schody, skacząc po dwa stopnie w nerwowym pośpiechu, cały drżący żądzą posiadania ukochanej kobiety.

Ona już też usłyszała jego kroki i dreszcz rozkoszy przeszył ją całą w upojnem przeczuciu.

Lecz w ostatniej chwili, gdy hrabia już chwytał za klamkę, przypomniało mu się znów nagle wszystko... lepianka, suknia w strzępach...

Jęknął i... uciekł do siebie, jakby go kto gonił. Zamknął się w swoim pokoju, biadając:

— Nie, nie, nie... Nigdy, za nic... Nie mogę...

— — — — — — — — —

Hrabia Kazimierz przeżywał katusze coraz okrutniejsze. Mówił sobie, że jeżeli hrabina do dziś nie ujawniła sprawcy straszliwego czynu, to widocznie ukrywa go umyślnie.

Hrabina zaś cierpiała przeraźliwie, nie wiedząc, dokąd hrabia udaje się co noc i mając prawo przypuszczać, że szuka pociechy w ramionach innej kobiety.

Nazajutrz po nocy, dopiero co opisanej, hrabina nie przyszła wcale na obiad.

Na zapytanie hrabiego Kazimierza, służąca rzekła:

— Hrabina czuje się bardzo słaba. Tego ranka trzy razy mdlała.

— Mój Boże, czy posłano po lekarza?

— Nie jeszcze...

— No to prędzej... Niech Pietrek siodła konia i pędzi duchem. Gdy lekarz zbada hrabinę, niech wejdzie do mnie.

Po dwóch godzinach doktór zapukał do gabinetu hrabiego. Na zapytanie hrabiego odparł z uśmiechem:

— Nic groźnego. Rzecz zupełnie... naturalna...

— Nie rozumiem, doktorze...

— No więc coś takiego, coby mnie zdziwiło i może nawet zgorszyło u młodej panny, bo ja jestem starych zasad... Ale u mężatki? Nic prostszego.

Hrabia trzasnął pięścią w stół i zawołał:

— Panie doktorze, uprzejmie proszę nie bawić się ze mną w ciuciubabkę. Co się dzieje z moją żoną?

— Jest w... odmiennym stanie. I cóż w tem dziwnego lub niepokojącego? Za przeproszeniem hrabiego, zdziwiłbym się, gdyby... nie była...

Słysząc słowa lekarza, hrabia zerwał się i widać było, że jeszcze chwila a wybuchnie straszliwie.

Nadludzkim wysiłkiem opanował się wszakże i milczał, ale ciężko dyszał i bladł oraz rumienił się naprzemian.

Lekarz zdziwił się i zapytał:

— Co to hrabiemu się stało?

— Nic, nic... — odparł — to tylko ta radość niespodziana tak na mnie podziałała. Zaraz pójdę, powinszuję żonie...

Gdy lekarz wyszedł, hrabia Kazimierz aż się pienił z oburzenia, płonąc wściekłością przeraźliwą. Powtarzał sobie:

— Tego jeszcze tylko brakowało...

Zawołał służącego i powiedział, aby oznajmił hrabinie jego natychmiastowe przybycie.

— — — — — — — — —

Gdy hrabia wszedł do sypialni żony, zastał ją leżącą na otomanie w długim białym szlafroku, mniej białym wszakże, niż jej twarz...

Słysząc kroki męża, hrabina przez chwilę żywiła iskierkę nadziei, że może jednak zlitował się nad nią

Ale jedno spojrzenie wystarczyło, aby się przekonać, jak gorzko się myliła.

Milczała, czekając, aż się pierwszy odezwie.

On wszakże nie śpieszył się z tem bynajmniej.

Wreszcie dopiero wykrztusił:

— Wiem wszystko... Lekarz mi powiedział... Przypuszczam, że i tobie też?

— Nie — odparła szeptem — nic mi nie powiedział, ale sama wiem, co mi jest i wiem również, że na to umrę.

— Mylisz się — syknął hrabia — z tego się nie umiera. A jeżeli ktoś umrze z tego powodu, to raczej ja...

I otarł zimny pot, perlący mu się na czole.

Hrabina zniecierpliwiła się. Zapytała:

— Skoro to ma być coś aż tak straszliwego, powiedz mi więc... Niech i ja wiem...

— A więc powiem ci krótko, skoro tego sama nie wiesz, że jesteś w ciąży i będziesz miała dziecko.

Hrabina Mira była tem jakby spiorunowana...

Zerwała się, pytając:

— Co??? Ja?? Ja będę miała dziecko?

— Tak jest. Hańba twoja jest teraz już całkowita.

— Boże miłosierny, za co mnie tak karzesz? — jęknęła Mira, załamując ręce. — Toż chyba niemożliwe? Ja będę miała dziecko???

— Tak i, o, jakże ja go będę nienawidził! — syczał złowrogo hrabia.

— Za co?

— Za to, że to będzie bękart tamtego...

Podskoczył do żony, wygiął jej ręce w tył i wyłamując boleśnie, zawołał:

— Teraz mi wreszcie powiesz.

— Co takiego?

— Kto jest tym łotrem, abym mógł go zabić, póki dojdzie do tego, aby jego pomiot ujrzał światło dzienne.

— Ach, przecież mówiłam ci już tyle razy, że nie wiem — jęczała żałośnie hrabina.

— Kłamiesz, rozpustnico — ryczał hrabia Kazimierz — ani słowa już nie wierzę twoim bajkom. Strój mnicha, domino maskaradowe, maska, to wszystko czcze wymysły. Nie wierzę, nie wierzę ani słowa! — i znów ścisnął jej dłoń do bólu.

— Opamiętaj się! Jak możesz?

— A jak ty mogłaś, ladacznico? Nie wierzę w to, aby sprawcy niesposób było odnaleźć. Wierzę raczej w to, że widywałaś go potem jeszcze.

— Ależ przysięgam ci...

— Nie przysięgaj, bo to będzie krzywoprzysięstwo. Ty obrzydliwa dziewko, coś skalała mój dom i nazwisko... co wkrótce urodzisz bękarta... miejże choć tyle wstydu, aby mi powiedzieć, kto jest ojcem... abym mógł mu zanieść jego dziecko... abym mógł zabić jego albo on mnie... aby nie było na świecie dwóch mężczyzn, którzyby mogli powiedzieć, że cię posiadali...

Chwycił ją znów i cisnął o ziemię, aż jęknęła...

Szepnęła cicho.

— Zabijasz mnie...

On wszakże szalał:

— Mów, nędznico... — mów, łajdaczko..

Przysięgała:

— Zaklinam cię, daj mi spokój, bo doprawdy nie mam pojęcia. Nie widziałam go. Niema w tem mojej winy... Czy można zarzucić zamordowanemu, że nie wie z czyjego ciosu padł?

— Jeżeli mi natychmiast nie powiesz, kto to był, zabiję cię w tej chwili — wrzasnął Kazimierz i podniósł groźnie pięści.

Dalszy ciąg jutro.

W jutrzejszym numerze dalszy ciąg powieści p. t.

OWOC GRZECHU

Pomysłowy łańcuch, który za złotówkę po trzech tygodniach przynosi 15.625 zł.

Obecnie w Grodnie nie można opędzić się od propozycyj swych przyjaciół i znajomych, którzy nagwałt usiłują wpakować list p. n. „Łańcuch Club National Prosperite", co niby ma znaczyć narodowy klub dobrobytu.

Przyjaciele mają tylko jedno życzenie, by list przepisać w pięciu egzemplarzach i rozdać pięciu osobom, które zrobią to samo, na dodatek proszą o przekazanie 1 zł., osobie wymienionej w liście na pierwszem miejscu.

Właściwie wszystkie objaśnienia postępowania i korzyści zawarte są w liście. I tak pomysł polega na tem:

Ktoś otrzymuje list na którym figuruje 6 nazwisk kolejno ponumerowanych. Pouczenie nakazuje pierwszej osobie wysłać złotówkę zwykłym przekazem pocztowym. Przepisując list w pięciu egzemplarzach należy opuścić to pierwsze nazwisko, a na ostatniem miejscu dopisać swoje podając dokładny adres i wręczyć pięciu zaufanym osobom. Wystarczy na chwilę skupić uwagę, by przekonać się, że rzeczywiście o ile wszyscy będą brać łańcuch na serjo i stosować się do instrukcji to po trzech tygodniach można otrzymać 15.625 złotówek. Ale cóż kiedy ludzie są tacy niepoprawni kawalarze, że w najlepszym wypadku przepiszą i rozdadzą przyjaciołom a złotówki nie wyszlą, najprawdopodobniej zaś niejeden obieca przyjacielowi, a list ciśnie do kosza.

Dzisiejsze wybory do Senatu

Dziś wybrańcy elity społeczeństwa z całego województwa w liczbie 122 dokonają wyboru trzech senatorów. Z Grodna na wybory wyjeżdża 10 delegatów, z powiatu grodzieńskiego 8.

Poważnym kandydatem z Białegostoku jest ks. dyr. Hałko. Innych kandydatów nie wymienia się.

Nowy podział Grodna na rejony lekarzy domowych Ubezpieczalni Społecznej

Z dniem 16 bm. czy od dnia jutrzejszego miasto Grodno zostało podzielone na 5 rejonów lekarzy domowych, przyczem nowy podział różni się częściowo od dotychczasowego.

Nie będziemy podawać tych zmian, bowiem ubezpieczeni i pracodawcy mają otrzymać specjalne książeczki, w których zmiany są uwidocznione. Ponadto komunikat zawiera wykaz lekarzy specjalistów oraz akuszerek.

Dla uzyskania porady lekarskiej obecnie ubezpieczony posiadać winien legitymację Ubezpieczalni Społecznej z poświadczeniem pracodawcy (w legitymacji lub na kartce), conajwyżej z przed 2-ch tygodni dla pracowników fizycznych i 4-ch tygodni dla pracowników umysłowych. W wypadku nieposiadania legitymacji jednorazowa porada udzieloną być może na podstawie zaświadczenia pracodawcy.

Wielkie imprezy motocyklowe w Grodnie

W niedzielę dnia 22 b.m. odbędą się w Grodnie dwie wielkie imprezy motocyklowe.

Pierwsza — przyjęcie zawodników Wileńskiego Klubu Motocyklowego Z.S. oraz druga — zawody motocyklowe na stadjonie wojskowym w Grodnie zorganizowane przez Klub Motocyklowy Z. S. nr. 3.

Dzisiejsza loterja na zoo

Dziś w ogrodzie zoologicznym odbędzie się dalszy ciąg loterji fantowej. Początek o godzinie 10-tej. Pozostało do rozegrania kilkaset najładniejszych fantów. Cena losu 20 groszy.

Wstęp na loterję fantową bezpłatny.

Ostatni pociąg popularny do Krakowa

W dniu 21 bm. wyruszy z Wilna przez Grodno — Białystok ostatni w tym sezonie pociąg popularny do Krakowa z pielgrzymką na Wawel i Sowiniec.

Z Grodna odjazd o godz. 16.58. Powrót 24 go o godz. 19.

Na marginesie powyższego nie możemy powstrzymać się od uwagi, że cena karty uczestnictwa jest stanowczo zadroga, a wprost niedostępna dla proletarjatu robotniczego i ludności wiejskiej. Szare masy — niestety — pomimo najgorętszych życzeń nie będą mogły złożyć hołdu Wodzowi Narodu.

Restauracja „ROYAL"
ul. Horodniczańska
Wydaje obiady i kolacje. — Codziennie dancingi. Orkiestra pod k. A. Sadowskego przygrywa w czasie obiadu od godz. 14—16. Dancing od godz. 21 produkcje świetnego nowego zespołu artystyczno-kabaretowego
Doskonała kuchnia. Ceny niskie.

Z Teatru Miejskiego

W niedzielę dn. 15 bm. o godz. 4.15 po południu „Królewski Jedynak", przyjęte z takim niespotykanym entuzjazmem przez Prasę i Publiczność grodzieńską. Ceny miejsc na popołudniówkę od 25 gr. do 1 zł. 90 gr.

Wieczorem o godz. 8.15 po raz drugi w borna komedja angielska „Stare wino" w premjerowej obsadzie.

W poniedziałek dn. 16 bm. przybywa do Grodna najsłynniejszy polski Zespół Rewelersów Chór Dana cieszący się światową sławą.

Niezwykle bogaty program tego wieczoru obejmie przeszło 25 najkapitalniejszych prawdziwie przebojowych piosenek, którymi nasi goście na swem niedawnem turnee po Europie budzili wszędzie wielki entuzjazm.

Pocz. wieczoru o godz. 8.15. Ceny miejsc od 95 gr. do 3.50.

Bilety wcześniej do nabycia w kasie Teatru.

Kradzież roweru

Z przed sklepu na pl. Batorego na szkodę Lifszyca Mejera skradziono rower męski, wartości 50 zł.

Licytacja koni wojskowych

W dniu 27 i 30 września o godz. 9-tej na pl. Skidelskim (rynek koński) odbędzie się sprzedaż w drodze licytacji wojskowych koni wybrakowanych.

W razie niesprzedania wszystkich koni w dniach tych, ostateczna licytacja odbędzie się w dniu 4-X br. o godz. 9-tej w tymże miejscu.

„ORBIS"
Księgarnia „OGNISKO"
ul. Dominikańska 18
tel. 105
Bilety kolejowe
Informacje!

Do Rodziców!
Rok Szkolny Nadszedł!
W obecnych tak ciężkich czasach każdy może zaoszczędzić, kupując wszystkie potrzebne artykuły jak: podręczniki szkolne nowe (używane z rabatem do 50 proc.) przybory szkolne, kreślarskie, materjały piśmienne, teki, tornistry płócienne i skórzane po cenach fabrycznych tylko w Księgarni IBERSKIEGO
Dominikańska 29
Przy każdym zakupie dodajemy bezpłatne bogate premje.

Dźwiękowe-Kino Polonja
Pocztowa 4
Wstęp 40 gr.
DZIŚ
Na otwarcie sezonu!
Dawno oczekiwane przebojowe arcydzieło filmowe reżyserji genjalnego Roubena Mamouliana p. t.
KATIUSZA
w rolach głównych:
Niezapomniana „Nana"
Anna Sten
oraz ulubieniec wszystkich
Fredric March
Wstrząsające dzieje tragicznej miłości wieśniaczki i księcia w carskiej rosji.
W nadprogramie:
Wspaniały dodatek kolorowy p. t. „Latająca mysz"
Początek seansów 6—8—10

Uwaga!
Niniejszem komunikujemy, iż w
RESTAURACJI
EUROPA
z dniem 1-IX rozpoczęły się występy znanego rewjowego baletu
„Cairo"
w programie
tańce choreograficzne
Dancing towarzyski
Wstęp bezpłatny
Orkiestra powiększona
Kuchnia wyśmienita i tania, dania barowe od 30 gr.
14 Dyrekcja.

Nie wie co nuda kto abonuje książki w wypożycz. Iberskiego

Kino Polonja Wstęp 20 gr.
Dziś Początek o godz. 12
Uwodzicielka

Kino APOLLO Wstęp 20 gr.
Dziś
Początek o godz. 12-ej 2 i 4-ej
Wspaniałego Polskiego filmu
Miłość maturzystki
p. t.
„PRZEBUDZENIE"

Nocny dyżur apteki:
Dziś: Apteka Szwarca, Orzeszkowej 13, tel. 56.

PONCZOCHY
SWETERKI
BIELIZNA
oraz wszelka
GALANTERJA
Solidne towary po cenach umiarkowanych tylko
w f-mie J. MIKO
Grodno, Dominikańska 19
Bogaty wybór najpiękniejszych krawatów na sezon jesienny już nadszedł. 18

Popierajcie L.O.P.P.

Szkolne fartuchy, kurtki, sweterki, gimnastyczne spodenki.
Najnowsze higjeniczne kołnierzyki wojskowe.
Kołdry watowane i na puchu.
SKARPETKI i POŃCZOCHY
w dużym wyborze poleca f-ma
HERKULES
Dominikańska 31

PEWNOŚĆ I GWARANCJĘ dla wkładów oszczędnościowych znajdziesz
w Komunalnej Kasie Oszczędności
Powiatu Grodzieńskiego

Sprzedaje się dom z placem (sklep) okazyjnie.
Wiadomość w Administracji Ost. Wiad. Grodz. pod 3000.

Kupujcie wyroby krajowe!

Kino „PALACE"
Orzeszkowej 14
Wstęp od 20 gr.
DZIŚ
Wielki podwójny program!
Jej czar...
Małżeństwo z ograniczoną odpowiedzialnością

Dźwiękowiec Dominikań. 26 Apollo DZIŚ Wstęp od 40 gr.
Inauguracyjne otwarcie sezonu!
Gwiazda Gwiazd!
Jedna jedyna i niezastąpiona kobieta z ognia zrodzona
Greta Garbo
w wspaniałym egzotycznem wielkiem arcydziele p. t.
„MALOWANA ZASŁONA"
Nadprogram: Najnowsze aktualności oraz dodatek kolorowy.

Kino Dźwiękowe Brygidzka 2
DZIŚ „LUX" Początek seansów 12, 2, 4. 6, 8 i 10
Wstęp od 25 gr.
Przepyszna polska komedja w której ulubieniec publiczności
Adolf Dymsza
rozśmiesza wszystkich do łez w filmie p. t.
„ROMEO i JULCIA"
w pozostałych rolach: Zula Pogorzelska, Konrad Tom i inn.
W nadprogramie ciekawe dodatki i tygodnik FOXA

Redakcja i Administracja: ul. Rydza-Śmigłego № 6. Telef. 59.
Redaktor—Wydawca: Piotr Redźko.
Redaktor przyjmuje od 14—17
Druk. Piotr Redźko, Grodno, Rydza-Śmigłego 6.—Tel. 59